

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

GAZETA MORSKA
DZIEŃ BYDGOSKI
DZIEŃ GRUDZIADZKI



GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok V

Redakcja i Administracja:
Toruń, Bydgoska 56
Filja Admin. Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749
Telefon nocny: 749
Telefon Filji: 748
Konto czechowe P. K. O. 160-315

Nr. 185

W rocznicę wielkiego zwycięstwa Dziś cała Polska święci dzień żołnierza polskiego

Trzydzieści lat temu, 15 sierpnia 1920 r., po dwumiesięcznej ofensywie armia czerwona stanęła u bram Warszawy. Na przedpolu stolicy zaczął rozgrywać się bój, którego wynik zadecydować miał o bycie lub niebycie Rzeczypospolitej. W dniu tym Twórca Armji Polskiej i Naczelny Wódz, Józef Piłsudski, walcząc z ogólnym niemal upadkiem nastroju i załamaniem moralnym w społeczeństwie, — w rocznicę wymarszu pierwszej kadrowej obmyśla i stwarza wysiłkiem jedynie tylko własnego rozumu, talentu i woli, z niezłomnym postanowieniem wytrwania do ostatka, genialny plan operacyjny, w dziejach wojen jeden z najświetniejszych.

Naturalnym owocem tego planu był PAMIĘTNY DZIEŃ 15 SIERPNIA 1920 r. zarysowujący kryzys walk o posiadanie Warszawy i zapowiadający rozpoczęcie w dniu 16 sierpnia, dzisiaj nam znanej, chlubnej naszej ofensywy ogólnej przez 3 i 4-tą armję, uwieńczonej w wyniku zwycięstwem i bezładną ucieczką wroga z granic łupionego kraju, nim udało się mu z północy i z południa oskrzydlić Warszawę.

W dniu 15 sierpnia 1920 roku Naczelny Wódz, Józef Piłsudski, wydaje do wojsk rozkaz do rozpoczęcia działań zaczepnych, w którym podając do wiadomości szeregowi osobiste przez niego objęcie dowództwa nad główną grupą uderzeniową, żąda od wojska „skupienia całej woli i energii, by przez szybkie działanie zaskoczyć nieprzyjaciela, nogami i męstwem piechura polskiego wygrać tę bitwę.”

Któż z nas Polaków, nie pamięta sierpnia z przed 13-stu laty, tych chwil niepewności i niepokoju, a później dni, w których żołnierz polski, broniąc serca kraju — Warszawy — z hasłem na ustach „nie przepuścimy”, legł w działaniach setek na polu chwały za honor Ojczyzny i sztandarów wojskowych, wywalczył swem nieustraszonem męstwem, poświęceniem i wolą wolność nie tylko naszej Ojczyźnie ale i całemu światu.

I dlatego, dzień 15 sierpnia, (jako zapoczątkowanie naszej zwycięskiej ofensywy) stał się wyrazem zespolenia całego społeczeństwa z armją nie tylko podczas wojny, ale i raz na zawsze w czasie pokoju, a w roku bieżącym w związku z trzynastolecie zwycięstwa nabiera specjalnego tła i niezmiernie wyrazistego o jego ważności znaczenia. Dzień dzisiejszy — z perspektywy minionych lat trzynastu — to triumf oręża polskiego i zbiorowej mocy woli Narodu i potęgi jego Ducha — wszystkich społeczeństw i każdego oddzielnie — to dzień święta całego Narodu polskiego.

Obchodzony przez nas uroczysto DZIEŃ 15 SIERPNIA JEST ŚWIĘTEM BOHATERSKIEGO DUCHA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO, na pamiątkę wiekopomnego czynu roku 1920, kiedy to znuzony 800-kilometrowym marszem odwrotnym znad Dniepru, Auty i Berezyny, żołnierz nasz, z całego Narodu powstały i o serce tego Narodu oparty, nagle na przedpolu Warszawy, ujrzawszy swego Naczelnego Wodza na froncie podczas przeglądu dywizji w dniu

14 sierpnia 1920 r., ocknął się, odwrócił i ze znaną nam, w naszym organizmie narodowym swoiście tkwiącą pogardą dla śmierci, z brawurą i z uśmiechem na ustach, wyklinając wroga, utworzył z własnych piersi tamę olbrzymowi, co chciało światu nieść pęta...

Bohaterski duch żołnierza, kierowanego żelazną wolą i rozumem Wodza i szlachetności sprawy, oraz spontaniczny

poryw całego Narodu Polskiego w ostatniej chwili w obliczu groźnego niebezpieczeństwa — oto genetyczne podstawy, i przyczyny „regeneracji moralnej” i odniesionego zwycięstwa.

Dziś w tym dniu uroczystym, po latach 13-tu, pomni na owo bohaterstwo z ducha, należny hołd składamy żołnierzowi polskiemu.

Przybyli ci, co najwięcej ukochali polskie morze

Splyw wioślarzy i kajakowców w morskiej stolicy Polski — Gdyni

Dopiero w piątek późnym wieczorem przybyli do Gdyni wioślarze i kajakowcy z całej Polski, przywiezieni z Gdańska wraz ze swym sprzętem wioślarskim na statkach „Gdynia”, „Dar Pomorza”, oraz na kilku holownikach. Przybyli przez ujście Wisły do Bałtyku, jak już donosiliśmy okazał się technicznie niemożliwym.

Ogółem dotarło do Gdyni zgórą 2000 osób na 40 żagłówek, 75 łodziach wioślarskich i na 800 kajakach.

Wytrwali żeglarze przebyli olbrzymie trasy, wynoszące w niektórych wypadkach ponad 1300 km. Zderzyło się również w drodze, iż pewne grupy, by dostać się do węzłów wodnych, przenosiły swe łodzie w rękach po kilkanaście i więcej km.

Komisariat Rządu w Gdyni, Komitet Przyjęcia i całe społeczeństwo wybrzeża otoczyło uczestników gigantycznego spływu „Przez Polskę do morza” troskliwą i serdeczną opieką. Przygotowano dla nich wygodne kwatery w Etapie Emigracyjnym na Grabówku.

Łodzie i kajaki umieszczono na wybrze

żu, przed gmachem „Żegluga Polskiej”, gdzie znajdowały się również biura kierownictwa spływu. Niektórzy żeglarze przyzwyczajeni w czasie pięknej i długiej podróży rzekami polskimi do spędzania nocy pod gołym niebem, biwakowali w namiotach i łodziach.

W sobotę, uczestnicy spływu podzieleni na liczne grupy, zwiedzili Gdynię i port, a także odbyli wycieczkę po zatoce okrętami wojennymi.

W niedzielę o godzinie 8 rano wszyscy zgromadzili się przed „Żeglugą Polską”, skąd wyruszyli czwórkami na wybrzeże przed „Hotel Morski” na uroczystą mszę św. połową.

Po nabożeństwie Komandor Spływu gen. Kwaśniewski złożył raport Komisarzowi Rządu, który w odpowiedzi wygłosił dłuższe przemówienie w którym w imieniu Gdyni go, aco powitał nieustraszoną gromadą żeglarzy polskich, która przez stawy, potoki, rzeczki, rzeki przybyła na Polskie Morze aby Mu oddać hołd.

Po gromkich okrzykach na cześć Rze-

Lwów gości podoficerów rezerwy Rzplitej

Lwów 15 8 (PAT). W dniu wczorajszym Lwów gościł w swych murach ogólnopolski zjazd Związku Podoficerów Rezerwy. W zjeździe biorą udział liczni członkowie związków i byli kombatanci.

Uroczystości rozpoczęły się w sobotę otwarcie zawodów strzeleckich i oddaniem strzałów honorowych przez przedstawicieli władz wojskowych.

Przewodniczący zjazdu prezes ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy p. Cwynar, — W czwartek odbędą się obrady główne.

10 lat temu do Gdyni zawinął 1-szy statek zagraniczny

Wczoraj minęło 10 lat od chwili, gdy do portu gdynskiego, będącego wówczas niemal w projekcie zawinął pierwszy statek zagraniczny.

Dnia 13 sierpnia 1923 roku, jak głosi kronika portowa, zawinął do Gdyni o godzinie 22.20 statek Kentucki pod dowództwem kapitana Cor-

dina, będący własnością Comp. General Transatlantic. Statek przywiózł pasażerów z Ameryki oraz ładunek towaru.

Statek ten stał w prowizorycznym porcie kilka dni i odjechał do Ameryki i Francji, zabierając partję emigrantów i robotników.

Zwycięstwa Weisówny i porażki Walasiewiczówny na międzynarodowych zawodach w Brukseli

Bruksela, 15. 8. (PAT). W niedzielę odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w których udział biorą 2 polki: Walasiewiczówna i Weisówna. Zawody przyniosły nam szereg cennych zwycięstw i dwie niespodziewane porażki. Najudatniej wypadł rzut dyskiem Weisówny, w której to konkurencji zawodniczka nasza osiągnęła 42,90 mtr. i rzut kulą — 11,96. Drugie miejsce w rzucie kulą zajęła Angielka Decook z wynikiem znacznie gorszym — 10,11 mtr. Ponadto Weisówna wywalczyła trzecie miejsce w rzucie oszczepem osiągając 40,55 mtr. jej konkurentka Decook osiągnęła 32,16 mtr.

Walasiewiczówna startowała ze zmiennym szczęściem. Przegrała bieg na 100 i 200 mtr. o pierś przychodząc na metę w tym samym cza-

się co holenderka Schurman, która w obu sprintach zwyciężyła w doskonałym czasie 11,9 i 24,5 sek. Walasiewiczówna wygrała natomiast bieg na 800 mtr. w czasie 2,28 min. przed znaną Angielką Christmas. Ponadto Walasiewiczówna moralnie zwyciężyła w skoku w dal, startując poza konkursem i osiągając 5,50 mtr. Pierwsze miejsce w tej konkurencji zajęła Angielka Hiscock mając 5,25 mtr.

Walasiewiczówna startowała jeszcze w skoku wzwyż, jednak odpadła przy wysokości 1,40.

Konkurencje kobiece na zawodach obelane były bardzo licznie przez Holandję, Francję i Anglię, które wysłały swoje pełne składy olimpijskie. W zawodach startowało 50 najlepszych zawodniczek europejskich.

czypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, wrzucono w fale morza symboliczne butelki, zawierające w swych wnętrzach okolicznościowe dokumenty.

W godzinach południowych miała odbyć się defilada spływu na łodziach i kajakach, jednak z powodu zbyt dużej fali, żeglarze prowadzeni przez gen. Kwaśniewskiego przeddefiladowali pieszo przed Komisarzem Rządu, gen. Orlicz-Dreszere prezesem L. M. K. i Komitetem Przyjęcia idąc się z kolei do Etapu Emigracyjnego na wspólny obiad.

Po obiedzie pożegnalnym w salach Etapu Emigracyjnego uczestnicy spływu zgrupowali się na boisku, gdzie komandor spływu gen. Kwaśniewski w obecności Komisarza Rządu mgr. Sokoła, gen. Orlicz-Dreszera i b. marszałka senatu dr. Szymańskiego, oraz licznych przedstawicieli społeczeństwa rozdał żeglarzom nagrody, dyplomy i żetony. I nagrodę w postaci srebrnego pucharu, ufundowanego przez p. Dowódcę OK III zdobyła drużyna wioślarska w Grocnie za przeptyw najdłuższej trasy 1600 kilometrów, ponadto członek tej drużyny p. Kazimierz Wicin otrzymał nagrodę indywidualną w postaci srebrny papierończy z odpowiednią dedykacją, którą ofiarował p. Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku dr. Papée. Pan Wicin będąc kaleką przepłynął całą trasę tylko jedną ręką. II nagroda: waza srebrna ufundowana przez D. O. K. 4 przypadła w udziale Tomaszewskiemu Klubowi Wioślarskiemu za największą ilość kajaków ze swego okręgu Ponadto rozdanych zostało 200 dyplomów honorowych oliarowanych przez komitet obchodu 700-lecia Torunia, oraz kilkaset dyplomów uznania od Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Wszyscy uczestnicy spływu otrzymali artystyczne żetony pamiątkowe. Wzniosłą uroczystość zakończyło przemówienie dr. Jurzewiczowej z Warszawy, która jako uczestniczka spływu w imieniu żeglarzy złożyła podziękowanie organizatorom tej gigantycznej imprezy oraz Gdynskiemu Komitetowi Przyjęcia.

Z kolei Komendant spływu, generał Kwaśniewski udekorował pamiątkowymi żetonami grupy organizatorów spływu, Komisarza Rządu w Gdyni p. mgr. Sokoła, panią Irenę Sokołową, b. marszałka senatu Szymańskiego i gen. Orlicz-Dreszera.

Wieczorem część gości udała się koleją do domów. Kajaki załadowane na wagony odtransportowane będą na miejsce przeznaczenia.

Oznaki poprawy gospodarczej

„Zaczęły działać siły, wiodące do przezwyciężenia depresji” — oświadcza ostatni komunikat Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, a zatem instytucja powołana do naukowego badania i charakteryzowania położenia gospodarczego i przebiegu konjunktury.

Co to oznacza w języku potocznym? Oznacza to, że w układzie stosunków gospodarczych przejawiają się pewne oznaki poprawy. I to nie poprawy błyskotliwej, sezonowej, wywołującej nagły, a widoczny wzrost obrotów handlowych, — lecz poprawy faktycznej, w szerszym pojęciu rozumianej.

Kurczenie się obrotów gospodarczych i spadek produkcji musiały być same przez się zahamowane przez konieczność zaspakajania codziennych potrzeb życia ludzkiego. Te potrzeby stanowią dolną granicę ruchu gospodarczego, poza którą życie gospodarcze tylko z trudem opada. Dowiodły tego wszystkie dotychczas przeżywane przez świat fale depresji, dowiodły również i rozwój obecnego kryzysu.

W 1913 roku nie było mowy o jakiegokolwiek nadprodukcji, czy to rolniczej czy przemysłowej. Rok ten nie był również okresem pomyślnej konjunktury. To też rozmiary życia gospodarczego w owym roku uważać należy za normalne i w zupełności wystarczające dla zaspakajania wszelkich potrzeb życia ludzkiego.

Porównajmy obecne rozmiary życia gospodarczego z rozmiarami z roku 1913. Zarówno wytwórczość przemysłowa, jak i rolnicza, w pewnych dziedzinach zbliżyły się, w innych nawet spadły poniżej rozmiarów produkcji z tego roku. Jeśli chodzi o międzynarodowe obroty towarowe, spadek ich w stosunku do 1913 roku jest wyraźny.

A trzeba pamiętać, że w ciągu 20-letniego okresu, dzielącego nas od roku 1913 wzrost zaludnienia na kuli ziemskiej wynosi blisko 16%. Jeśli np. chodzi o wzrost produkcji żywności, to odpowiada on mniej więcej przyrostowi naturalnemu ludności. Niema więc w szerokim ujęciu nadprodukcji żywności. Podobnie przedstawia się sytuacja produkcji przemysłowej, która obecnie, po dużym skurczeniu się w ciągu ostatnich kilku lat, dostosowana została do normalnych rozmiarów potrzeb ludności na kuli ziemskiej.

Niema więc nic dziwnego w tem, że z chwilą dostosowania produkcji do normalnych rozmiarów nie wykazuje ona dążności do dalszego obniżania się. Jest to oczywiście objaw poprawy sytuacji. Konieczność zaspakajania potrzeb życia ludności kuli ziemskiej jest niewątpliwie siłą potencjalną, której nie da się wyznać z aparatu gospodarczego. Siła ta stanowi podstawę ruchu i energii życia gospodarczego.

Kryzys gospodarczy w obecnej swej fazie rozwoju polega nie na nadprodukcji, lecz na złej strukturze wymiany gospodarczej i błędnej strukturze organizacyjnej. Pozatem do zahamowania procesów gospodarczych przyczyniają się także pesymistyczne nastroje, a więc czynnik psychiczny. Usunięcie tych przyczyn spowoduje niewątpliwie wzrost obrotów gospodarczych, a temsamem przyniesie ogólną poprawę sytuacji ekonomicznej. W strukturze organizacji gospodarczej następują powolne zmiany, przeprowadzane wprawdzie nie zbiorowym wysiłkiem międzynarodowym, lecz przez każde państwo indywidualnie, co nie mniej przyczynia się do powolnej poprawy w tej dziedzinie.

Przeciwdziałają jeszcze tej poprawie utrudnienia wprowadzone w międzynarodową wymianę dóbr. Z drugiej jednak strony, naskutek obniżenia się poziomu życia, wszelkie wybujałości i anormalności w organizmach gospodarczych zostały zniwelowane.

Europa mniej kupuje w Niemczech

Z ogłoszonego bilansu handlu zagranicznego Niemiec za pierwsze półrocze 1933 roku wynika, że dotychczas stale wzrastający udział Europy w wywozie niemieckim spadł z 81,2 do 78,2 procent.

Jakkolwiek wszystkie te zjawiska są niewątpliwie objawami poprawy, to jednak oczywiście nie znaczy to, że wkroczyliśmy już w okres przezwyciężenia kryzysu. Zjawiska te stanowią jakby pierwszy sygnał zbliżających się lepszych czasów. Pewnym jest atoli, że w skomplikowanym aparacie gospodarczym gromadzą się już siły, które doprowadzić mogą do normalnego układu stosunków ekonomicznych.

Od rozwoju działania tych sił uzależniony jest przebieg konjunktury nie tylko na całym świecie, ale i w poszczególnych państwach. Zrozumiałe jest więc, że i stała poprawa gospodarcza Polski w dużym stopniu zależna jest od układu międzynarodowych stosunków ekonomicznych; gospodarka Polski bowiem jest ściśle związana z międzynarodowym życiem ekonomicznym.

Rząd polski jednak nie oczekuje poprawy konjunktury światowej z założonymi rękami, lecz prowadzi wyteżoną akcję, zmierzającą do usunięcia wszelkich

wybujałości, pochodzących jeszcze z okresu pomyślnej konjunktury oraz zlikwidowania ciężaru zadłużenia, powstałego w latach kryzysowych, a hamującego powrót do normalnych stosunków gospodarczych. Akcja ta wydała pozytywne rezultaty. Poziom życia dostosowany został do nowopowstałych warunków, a akcja oddłużeniowa przyniosła już widoczną poprawę w stosunkach finansowych dłużników, zwłaszcza w rolnictwie.

Polska dzięki polityce gospodarczej obecnych rządów znajduje się w tej chwili w położeniu, w którym każdy objaw poprawy konjunktury światowej odbijać się będzie dodatnio i na naszej wewnętrznej sytuacji gospodarczej, — podczas gdy inne państwa muszą prowadzić jeszcze akcję likwidacji wybujałości z lat poprzednich. Do tego wniosku dochodzą nie tylko praktycy polskiego życia gospodarczego, ale doszedł do tego również Instytut Konjunktur, jako instytucja naukowa najbardziej miarodajna.

Cel, który łączy nas wszystkich Kierujmy czyn zbiorowy nad polskie morze

Radośnie powitała ludność polska w Gdańsku uczestników spływu „przez Polskę do Morza”. W ujściu Wisły do Bałtyku, gdy tysięczne napłynęły łodzie i kajaki, powitał spływ radca legacji p. Ziętkiewicz, wygłaszając w zastępstwie p. Komisarza Naczelnego R. P. w Gdańsku następujące przemówienie:

„Lidze Morskiej i Kolonjalnej należą się uznanie i podziękowanie za to, że doceniając znaczenie i wartość odzyskanego dla kraju morza, powzięła tę szlachetną myśl, by zorganizować ten wielki spływ pod hasłem „Przez Polskę do Morza”. My, którzy stoimy tu nad na-

turalnym wejściem do tego morza polskiego, my, którzy codziennie mamy możność widzieć i czuć siłę i potęgę swobodnego, wolnego i samodzielnego dostępu do własnego morza, my właśnie najbardziej powołani jesteśmy do tego, by wam serdecznie podziękować i pogratulować, żeście poszli za wezwaniem Ligi i szczęśliwie dobili do celu. Czynnikiem, który nakazał wam dokonać tego czynu, było z jednej strony podświadome ukochanie własnego i zapewne jeszcze niewidzianego morza, z drugiej zaś strony wasza wola i siła fizyczna. Dobiliście do celu, lecz do celu tylko fizycznego.

Cel waszego przedsięwzięcia i wyczynu nie

Współpraca Banku Rolnego z Bankiem Akceptacyjnym

W Banku Rolnym odbyły się obrady zjazdu dyrektorów oddziałów oraz naczelników wydziałów kredytów krótkoterminowych Banku Rolnego. Tematem obrad była sprawa rozpoczęcia się współpracy Banku Rolnego z Bankiem Akceptacyjnym w zakresie wykorzystania pomocy skarbu państwa przy układach z dłużnikami oraz w sprawie udzielania kredytu akceptacyjnego. Zjazdowi przewodniczył naczelny dyrektor Banku Rolnego p. W. Stanisławski. W zjeździe wzięli również udział przedstawiciele władz Banku Akceptacyjnego.

Zagraniczni inżynierowie w Gdyni

Z ramienia Międzynarodowego Związku Kolei Żelaznych bawi w Polsce grupa inżynierów mechanicznych, celem zbadania automatycznego hamulca zespolonego, wynalazku polskiego inżyniera I. Lipkowskiego.

Po przeprowadzeniu prób doświadczalnych uczestnicy tych badań zwiedzą niektóre ośrodki Polski i w najbliższym czasie przybędą też do Gdyni celem zapoznania się z portem, oraz wybrzeżem polskim.

Brunatne koszule pod bronią W całych Niemczech odbywają się regularne ćwiczenia wojskowe

„Manchester Guardian” podaje ciekawe szczegóły o regularnym szkoleniu wojskowym brunatnych koszul Członków Stahlhelmu i organizacji znanej pod nazwą „Taegliche Schutz Hilfe”. Ćwiczenia te odbywają się w największej tajemnicy.

Jednakże na podstawie tego, co przedostało się do wiadomości publicznej można stwierdzić, że obecnie stwarza się regularne kadry armii niemieckiej, które już dzisiaj znacznie przekraczają siły dozwolone przez traktat wersalski.

W miejscowości Kreckow koło Szczecina

odbywają się pod nadzorem oficerów rezerwy 2 miesięczne ćwiczenia. Szturmowcy otrzymują mundury, karabiny, helmy stalowe, oraz na każde 15 ludzi karabin maszynowy. Podobne kursy odbywają się w innych częściach Niemiec, jak np. w Muenzingen koło Ulm, gdzie w lipcu tysiąc ludzi szkolono w strzelaniu z karabinów maszynowych. Tegoroczne manewry wojskowe odwołano jakoby ze względu na oszczędności. Prawdziwą przyczyną jest jednak to, że fundusze wojskowe zużyto na cele przysposobienia wojskowego oddziałów szturmowych.

Francja nie sprzedaje Saary za miskę soczewicy

Sensacyjne oświadczenia w sprawie plebiscytu w okręgu Saary złożone przedstawicielowi „Sunday Express” przez von Papena znalazły odzew w prasie francuskiej, która stanowiska wicekanclerza tłumaczy obawą iż propaganda francuska osiąga swój cel na terenie Saary, a z drugiej strony polityka Hitlera ostatecznie zaprzęca możliwość zwycięstwa niemieckiego.

Von Papen za zwrot Saary obiecuje Francji poważne i trwałe koncesje gospodarcze, oraz finansowe. Znany tę piosenkę — pisze

„Figaro” — nikt się we Francji nie zapie na podobne obietnice. Francja — pisze dziennik — nie sprzedaje za miskę soczewicy 800 tys. mieszkańców Saary zbiru hitlerowskiemu. — Plebiscyt odbędzie się zgodnie z decyzjami międzynarodowymi za 17 miesięcy. Tylko głosy obywateli Saary rozstrzygną o losie tej ziemi, a nie apetyty Berlina, wznoszące w miało ustępstw rządowi francuskiemu Niemcy pisze „Le Journal” — widocznie niepewni są rezultatów plebiscytu.

Polsko-niemiecka umowa o ubezpieczeniu społecznym

W dn. 11 sierpnia 1933 r. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką o ubezpieczeniu społecznym, podpisaną w Berlinie w dn. 11 czerwca 1931 r.

Powyższej wymiany dokonali ze strony polskiej: p. Jan Szembek, podsekretarz stanu w min. spraw zagr., ze strony Rzeszy p. Hans Adolf v. Mollke, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy Niemieckiej w Warszawie.

Umowa o ubezpieczeniu społecznym zawarta w wyniku długolletnich rokowań między rzą-

dem polskim i niemieckim a normująca wyczerpująco ogół spraw, związanych z wykonywaniem przez obywateli jednego państwa świadczeń wszystkich działów ubezpieczeń społecznych państwa drugiego, wejdzie w życie z dn. 1 września r. b.

Bliższe informacje co do uregulowania w umowie powyższej uprawnień obywateli polskich wobec ubezpieczeń społecznych niemieckich poda ministerstwo opieki społ. w bliskim terminie do wiadomości publicznej w drodze osobnych komunikatów prasowych.

może jednak na tem zakończyć się. Celem naszym musi być dokładne poznanie i docenienie, pokochanie i umiłowanie na wieczne czasy naszego polskiego morza. Niezadługo będziecie w Gdyni, w tem miejscu, które najdobitniej i najwyraźniej świadczy o tem, że my Polacy, uzyskawszy ponownie wolny i swobodny dostęp do morza, umiemy nie tylko je podziwiać i kochać, lecz w równej mierze umiemy z niego korzystać w całej pełni. Gdynia to cud, cud nie tylko techniki, lecz cud przedewszystkiem polskiej wiary, polskiej energii, polskiej zdolności i polskiej woli. Niech Gdynia wskaże wam, i pouczy was, że gdzie jest wiara i wola, tam nie może być trudności, których pokonać nie można, tam nie mają miejsca pesymizm i zwątpienie, tam tylko jedynie rodzić się może czyn. Wracajcie do domów i chat i miasteczek, wracajcie do domów i chat i nieście i szerście świadomość i wiarę, że niema Polski bez morza i wracajcie o powziętą przy morzu przysięgę, że morza tego bronieć będziecie do ostatniej kropli krwi”.

W końcu radca Ziętkiewicz wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i morza polskiego.

Nowy statek dla „Polbriku”

W nawiązaniu do naszej wiadomości o podpisaniu umowy między zarządem Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego z przedstawicielami stoczni Swan Hunter & Wigham Richardson w Newcastle na budowę nowego statku, przewidzianego dla linii regularnej z Gdyni do portów angielskich dowiadujemy się następujących szczegółów:

Nowy statek będzie miał nośność około 2.000 ton D. W. i będzie zaopatrzony w kombinowaną maszynę parową z turbiną o sile 1.500 HP. Długość statku będzie 292 stopy, szerokość 40 stóp. Będzie on zaopatrzony w chłodziwo o objętości około 63.000 stóp kub., pozatem około 67.000 stóp kub. dla innych towarów. W ten sposób statek będzie specjalnie przystosowany do transportu łatwo psujących się artykułów, z których głównie składa się nasz eksport do Anglii.

Budowa statku ma być zakończona w marcu 1934.

„Kościuszko” powrócił z Francji

Dnia 12 bm. powrócił do Gdyni ss „Kościuszko”, który z 355 turystami odwiedził Havre, Boulogne, Antwerpję, zatrzymując się w każdym porcie po trzy dni. W czasie wycieczki dopisywała przepiękna pogoda.

Dnia 15 b. m. „Kościuszko” wyruszy z 600 pasażerami na czterodniową wycieczkę do Sztokholmu. Pozem 21 bm. odbędzie ostatnią w tym roku wycieczkę do Londynu i Antwerpji. 15-go września zaś rozpocznie normalne rejsy z ładunkiem do New-Jorku.

Narody pójdą waszym tropem

Naczelny skaut świata w polskim obozie

W polskim obozie na Jambore bawił dnia 1 bm. twórca skautingu Gen. Baden-Powell wraz z blisko setką najwybitniejszych osobistości ze świata skautowego wszystkich organizacji, które przybyły na wszechświatowy zlot. Obóz polski podejmował delegatów podwieczorkiem uroczajnym pokazami regionalnych tańców w oryginalnych kostiumach ludowych. Na przyjęciu tem byli obecni między innymi Poseł Rzplitej w Budapeszcie p. Lepkowski, JE. Ks. Biskup Schwoy, przewodniczący skautów węgierskich Dr. Papp, Komendant Jamboree Hr. Teleki z żoną, naczelny skaut Węgier Kuhen-Hederwari, Naczelny skaut Anglii Lord Hampton, naczelny skaut Czechosłowacji Swojsik, Dyrektor Międzynarodowego Biura Skautowego z Londynu Martin, Komisarz zagraniczny Węgier Molnar, oraz szereg Komisarzy zagranicznych i delegatów wszystkich państw. Przyjęcie wypadło doskonale.

Podczas podwieczorku harcerze polscy wraz z harcerkami odtalicyli w strojach ludowych kilka tańców regionalnych, które swą barwnością i temperamentem wzbudziły ogólny zachwyt wszystkich. Sędziwy twórca skautingu kilkakrotnie podbiegał od stołu bliżej tańczących, by sfilmować swym aparatem niektóre momenty tańców, co wywołało za każdym razem ogólny entuzjazm. Tańce tak rozochociły gości, że puścili się w pisy. Komendant Jamboree Hr. Teleki, angielski generał Goppers, naczelny skaut Łotwy i inni. Wizyta w niezwykle miłym i pozbawionym sztuczności nastroju przeciągnęła się ponad dwie godziny. Tańcom przypatrywały się tłumy publiczności, która w tym czasie przybyła zwiedzać obóz polski. Oklaskom i okrzykom nie było końca. Wszyscy goście zagraniczni wyrażali się o polskim obozie i tańcach entuzjastycznie. Baden-Powell, który był w niezwykle dobrym nastroju drużynie z Nowego Sącza tańczącej zbójnickiego w strojach góralskich specjalnie dziękował, a marynarzom polskim wpisał lewą ręką kilka superlatywów o polskim obozie.

W czasie podwieczorku naszemu sprawozdawcy udało się zrobić z sędziwym „Dziadkiem”, jak skauci nazywają Baden-Powella krótki wywiad.

— Czy Jamboree w Gödöllö różni się czem od poprzednich Jamboree?

— O, tak! Jest tu dużo ciekawych, oryginalnych rzeczy. Naprzykład dużo widzę folkloru, a szczególnie tańców ludowych.

— Wiecie — ożywia się Skaut Naczelny, lekko mrużąc oczy — gdy naprzykład teraz patrzę na tańczącego przed nami mazura, widzę jeszcze jedno potwierdzenie sądu, że w tańcach ludowych wyraża się doskonale temperament narodu. Patrząc na tańce ludowe można odczuć duszę narodu. Jest to jeden czynnik więcej wzajemnego zrozumienia się narodów.

— A tańce polskie?

Nowy kongres w Cluj

Prezes FIDAC'u i Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, gen. dr. Górecki, otrzymał z Rumunii pismo z zaproszeniem, aby przedstawiciele polskiego FIDAC'u wzięli udział w kongresie Związku b. Ochotników Rumuńskich, który odbędzie się dnia 15 sierpnia r. b. w miejscowości Cluj.

Na zaproszenie to wyjechała pod przewodnictwem prezesa polskiej sekcji FIDAC'u rtm. rez. Ryszkiewicza delegacja, w skład której wchodzi pp. dr. Dziadosz, red. Dunin-Wąsowicz, kpt. Łoza, plk. Rawicz, nac. Rudowski, poseł Walewski i mec. Wroncki.

O nowy traktat handlowy z Francją

W związku ze zbliżającym się wznowieniem rokowań o nowy traktat handlowy polsko-francuski, szereg organizacji i związków przemysłu polskiego opracowuje obecnie swe postulaty. Między innymi również Związek Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych przygotowuje swe wytyczne co do maszyn i aparatów w kraju niewytwarzanych, które mogą być sprowadzane z Francji.

Początek dalszych rokowań o nowy traktat handlowy polsko-francuski został wyznaczony na 5 września b. r.

— Są one bardzo, bardzo ładne. Macie ich imponujący repertuar, a przytem one was doskonale charakteryzują. To wy, skauci polscy, byliście tymi, którzy tańce ludowe wysuwali zawsze na poważnie miejsce pokazów skautowych. Robicie dobrze. Inne nacje będą was niewątpliwie coraz więcej naśladować.

— Jakże myśli nasuwa Druhowi Skautowi Naczelnemu pobyt w polskim obozie?

— Myślę o waszych dziewczętach-harcerekach, które przyjechały znów z wami na Jamboree. Myślę, że współdziałanie skautów i skautek jest również zjawiskiem

bardzo sympatycznym, w którym również coraz więcej znajdować powinniście naśladowców.

— Czy to już wszystko?

— Nie. Jeszcze jeden szczegół. Polskie szybowce. Jest to znakomity teren do ekspansji skautowej. Uderzyło mnie, że w tym dziale jesteście tak dobrymi pionierami. Spodziewacie się, że i tu inne narody pójdą waszym tropem.

— No, narazie dość — śmieje się Skaut Naczelny. — Musicie zadowolnić się tylko trzema uwagami, choć gdyby był czas, dałoby się mówić o różnych rzeczach.

Twórca skautingu w drodze do Gdyni

W dniu 16 bm. o godz. 10 zawinął do portu gdyńskiego statek „Calgaric” wiozący na pokładzie twórcę skautingu gen. Baden Powella oraz 600 instruktorów i instruktorów skautowych angielskich.

W pobliżu Helu powitają statek żaglówki harcerskie, oraz dwie harcerskie drużyny morskie na kajakach, które jako eskorta honorowa towarzyszyć będą dostojnemu gościowi do portu w Gdyni. Na pokładzie powitają gen. Baden Powella przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, wojewoda Michał Grażyński, oraz członkowie naczelnictwa harcer-

stwa — Następnie gen. Baden Powell dokona na moło pasażerskim przeglądu drużyn męskich i żeńskich, poczem uda się samochodem na zwiedzenie miasta i portu.

Z kolei obecny będzie na stadionie, gdzie odbędą się pokazy chorągwi poznańskiej. Po obiedzie w Szkole Morskiej gen. Baden Powell wraz z towarzyszącymi mu skautami angielskimi zwiedzi reprezentacyjny obóz harcerek pod Okywią.

O godzinie 16 statek „Calgaric” opuści port gdyński

Harcerze szwedzcy



Przybyła do Warszawy w drodze powrotnej ze światowego zlotu harcerskiego w Gödöllö grupa harcerzy szwedzkich, w liczbie 162 osób, powitana na dworcu przez przedstawicieli Naczelnictwa Harcerstwa Polskiego, mag. Sosnowskiego, przedstawiciela Poselstwa Szwedzkiego oraz reprezentacyjną drużynę harcerstwa polskiego. Dziś harcerze szwedzcy bawią w Gdyni. Wczoraj około południa przejechali pociągiem pospieszonym przez Pomorze.

Zginęli od kul...

Trzy ręce w trumnie bohatera litewskiego

Przed kilku dniami pisaliśmy o straszliwych pogłoskach obiegających Litwę, jakoby lotnicy litewscy nie ulegli bynajmniej katastrofie lecz poprostu zostali zastrzeleeni przez hitlerowców.

Jak doznosi jedno z pism stołecznych — na skutek przeprowadzenia przez specjalną komisję ekshumacji i obdukcji zwłok tragicznie poległych lotników litewskich Dariusza i Girensa, prasa litewska, z dziennikiem „Lietuwoš Zinias” i „Ritas” na czele, podaje wyniki badań, stwierdzające powód śmierci obu ofiar katastrofy.

Po dokładnej obdukcji zwłok w pierśiach jednego z lotników znaleziono trzy

kule karabinowe, w drugiej trumnie zaś trzy ręce, z których jedna oczywiście należała do zwłok, znajdujących się w trumnie poprzednio otworzonej. Świadczy to o wielkim pośpiechu, z jakim zwłoki zostały umieszczone w trumnach. Są one zupełnie zniekształcone, co dowodzi, że lotnicy spadli ze znacznej wysokości.

Prasa litewska zaznacza, że niema już teraz żadnej wątpliwości, iż samolot „Lithuanica” został zestrzelony przez Niemców. „Ritas” nawołuje rząd do zerwania wszelkiego kontaktu z Niemcami, gdyż zestrzelenie lotników litewskich uważać należy za „casus belli” między Litwą a Niemcami.

Statek „Robur VI”

po naprawie w doku norweskim wróci do Gdyni

Jak nam donosi nasz korespondent skandynawski statek „Robur VI” ukończył wyładunek węgla w porcie Aalesund. Statek po zbawionym ciężaru ładunku znacznie się wynurzył i eksperci Lloyd'u mogli dokładnie zbadać wewnętrzną i podwodną część okrętu. Okazało się, że uszkodzenie nie jest tak wielkie jak początkowo przypuszczano. Stwierdzono, że w pobliżu kilu bocznego na wysokości pierwszej ładowni została wgięta burta na przestrzeni dwóch metrów kwadratowych, głębokość wgięcia wynosi 64 cm. Ponieważ wokół uszkodzonego miejsca szwy się rozluźniły i burta przepuszcza wodę, „Robur VI” uda się do doku.

prawdopodobnie w Bergen, celem uskutecznienia naprawy. Zachodzi konieczność zmniejszenia sześciu arkuszy poszycia.

Awarja — jak wiadomo — miała miejsce w pobliżu Maaloy niedaleko portu przeznaczenia Aalesund, który położony jest na zachodnim wybrzeżu Norwegii, około sto mil morskich na południe od kół podbiegunowego.

Dostęp do Aalesund, zarówno jak i do innych północnych portów norweskich jest bardzo utrudniony, ponieważ należy płynąć kilkaset mil labiryntem fjordów, wśród niezliczonej ilości wysepek i skał. Ponadto w miesiącach lipcu i sierpniu na całym zachodnim i północnym wybrzeżu norweskim latarnie morskie są nieczynne, ponieważ są zbyt cenne w czasie białych nocy. Przez to w tych miesiącach podczas mglistej pogody, żegluga we fjordach jest specjalnie niebezpieczną. Kapitan „Robura VI” wiedząc o tem przyjął w Nor-



Pod znakiem swastyki

BONY OBOZOWE.

W obozie koncentracyjnym w Oranienburgu, w którym internowanych jest 836 osób wprowadzono bony obozowe, które służą jako środek płatniczy mający obieg wyłącznie w obozie koncentracyjnym.

HITLEROWSCY GALERNICY.

Wszyscy internowani we wrocławskim obozie koncentracyjnym w liczbie 343 osoby zostali odesłani do Boergemore nad granicą holenderską, skąd mają być przewiezieni do wielkiego obozu koncentracyjnego pod Osnabrueck. Według prasy, zlikwidowanie obozu pod Wrocławiem ma na celu względy oszczędnościowe, jak również chęć wykorzystania pracy internowanych przy robotach nad osuszaniem bagien w północno-zachodnich Niemczech.

CZARNE LISTY.

„Hessische Volkswacht” ogłosił wezwanie, aby Niemcy aryjscy nie korzystali z usług prawników żydowskich. Niemiecki związek prawników będzie ogłaszał w przyszłości listy osób, które nie pójdą za tem wezwaniem. Tenże dziennik rozpoczął ogłaszanie „czarnych list” młodych niemieckich pochodzenia aryjskiego, które spotykano w towarzystwie żydów. Były one przymusowo legitymowane przez członków oddziałów szturmowych.

ULOTKI W TAKSÓWCE.

W Poczdamie zatrzymano taksówkę, w której znajdował się większy transport ulotek komunistycznych. Jadący taksówką dwaj komuniści berlińscy zostali aresztowani.

PRZESŁADOWANIE MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

Dyrekcja Gimnazjum w Mausewitz za aprobatą turyngijskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych usunęła ze szkoły ucznia III-iej klasy gimnazjalnej Bejmicka z powodu, iż ten wraz z wycieczką młodzieży polskiej wyjechał na kolonie letnie do Polski.

Dyrekcja jednej z Fabryk włókienniczych w Lipsku zwolniła z pracy 16-letnią niejaką Dambównę, ponieważ ta również wyjechała z wycieczką do Polski.

W akademickim obozie w Jastarni

Dn. 15 bm. odbędzie się w Jastarni uroczyste poświęcenie taboru żeglarskiego Akademickiego Związku Morskiego, który tworzy dzisiaj największą flotę akademicką na Bałtyku. Na uroczystość tę, do międzynarodowego obozu morskowego A. Z. M. w Jastarni, przybędzie szereg dostojników państwowych z min. Leonem Kozłowskim i gen. Orlicz-Dreszerem na czele. Goście zwiedzą przy sposobności poświęcenia, obóz Akademickiego Związku Morskiego, który obecnie już w drugim turnusie przysposabia do żeglarstwa młodzież akademicką z kajki i zagranicy.

Pierwszy turnus w lipcu r. b. był bardzo licznie obsadzony przez Czechów w liczbie około 100 osób. W turnusie drugim w obozie odbywają przysposobienie Węgrzy i Łotysze.

Tajemnicze zniknięcie Lody Halamy

Sensacją w Warszawie jest tajemnicze zniknięcie znanej artystki Lody Halamy. Zniknięcie to poprzedziły następujące wypadki:

Loda Halama, jej siostra Zizi i mąż Zizi Feliks Parnel zerwali kontrakt z teatrem „Rex” i podpisali umowę ze spółką, która będzie prowadziła teatrzyk „Cyganeria” w gmachu „Morskiego Oka”.

Tymczasem Loda następnego dnia po podpisaniu kontraktu z „Cyganerją”, zgłosiła się do „Zaspu”, gdzie oświadczyła, że pragnie nadal pozostać i pracować w „Rexie” i chce cofnąć podpisany nieopatrznie kontrakt z innym teatrem.

Oświadczone jej że kontrakt z „Cyganerją” jest nieważny dlatego, że dyrekcja tego teatru nie podpisała jeszcze konwencji z Zaspem.

Kiedy nadszedł czas jej występu, zapukano do garderoby, Lody nie zastano. Poszukiwania okazały się bezskuteczne. Wszelki ślad po niej zaginął. Dowiedziano się, że wyszła z teatrzyku, mając w ręku płaszcz podróżny.

Krytycznego dnia, t. j. w czwartek około godziny 7 wieczorem, przyszedł do mieszkania były jej mąż hr. Andrzej Dembiński, z którym jednak nie prowadziła żadnej rozmowy, a na jego prośby, że odwiezie ją do teatru — odpowiedziała odmownie i wróciła sama do mieszkania. Tam napisała kartkę, którą wręczyła dozorczy domu, polecając mu oddanie tej kartki jej pokojówce nie wcześniej, jak dopiero następnego dnia, t. j. w piątek rano Dozorca ściśle wykonał polecenie. Było to tylko kilka słów skróconych nerwowym piśmie: „Władziu proszę się nie martwić i mnie nie szukać”.

Od piątku po p. Halamie przepadł ślad. Za-

równo hr. Dembiński, jak i policja rozpoczęła poszukiwania.

W kołach teatralnych mówią na temat tego tajemniczego zniknięcia różne domysły. Uważano, że zniknięcie Lody, a zatem zdekompletowanie i tak już nadzarpniętego programu „Rexa” jest formą poparcia przez Lodę Halamę siostry i szwagra w konflikcie z teatrem „Rex”. Hipotezę tę potwierdzało również beztrudnie zachowanie się Parnela po otrzymaniu wiadomości o zniknięciu Lody. Twierdził on ze spokojem, że Loda pewnie gdzieś wyjechała i niedługo się znajdzie.

Jak wiadomo, Loda Halama przed kilku miesiącami rozeszła się ze swoim mężem hr. Andrzejem Dembińskim i przeprowadziła się do mieszkania swej matki przy ul. Pięknej. O-

statnio zaręczyła się Loda Halama z aktorem rewijowym Zabczyńskim. Równocześnie zaś rozeszły się pogłoski, że hr. Dembiński jest zaręczony z młodą aktorką Andrzejewską. Przed kilku dniami Loda Halama miała zerwać z Zabczyńskim. Wiadomo, że bezpośrednio przed zniknięciem widziała się ze swoim b. mężem, hr. Dembińskim.

Nie brak więc przypuszczeń, że w tajemniczym zaginięciu tancerki odgrywały jakąś rolę również przeżycia ostatnich dni.

Sprawa zniknięcia Lody Halamy jest omawiana szczególnie szeroko w stolicy. Na widownię wprowadzono nawet słynnego jasnowidza inż. Ossowieckiego.

Według ostatnich wiadomości miejsce pobytu pani Lody Halamy jest już wiadome.



S. p.

Wszechwład Lubarski

Inżynier dyplomowany

Członek Zarządu Towarzystwa Budowy Osiedli w Gdyni S. A.

zmarł dnia 11 sierpnia 1933 r. w Gdyni. W Zmarłym, człowieku wielkiego serca, tracimy nieodżałowanego towarzysza pracy, pełnego twórczej inicjatywy.

Cześć Jego pamięci!

Rada, Zarząd i Pracownicy
Towarzystwa Budowy Osiedli w Gdyni S. A.

Nowy transport szyn do Brazylii

Do portu gdyńskiego zawinął okręt „Parana” i rozpoczął ładowanie dalszego transportu szyn kolejowych, przeznaczonych dla budującej się nowej linii kolejowej w Brazylii. Transport ten wynosi ogółem blisko 4 tys. ton wyrobów hutniczych.

Jest to już czwarty transport polskich wyrobów hutniczych, eksportowanych do Brazylii. Transporty te obejmują pierwszą transakcję wymienną „szyny za kawę”, zawartą przez Polską Centralę Importu Kawy. Transakcja ta opiewała na ogólną kwotę 15 tys. ton szyn kolejowych i różnego materiału nawierzchni kolejowych. Wartość transakcji tej wyniosła ponad 4 i pół miliona złotych. Ładowany obecnie

transport szyn w Gdyni jest ostatnim transportem z tej transakcji. W ten sposób strona polska wywiązała się całkowicie i ku zadowoleniu Brazylii ze swych zobowiązań.

Szyny polskie Brazylija zakupuje dla budowy wielkiej linii kolejowej Rio de Janeiro—Sao Paulo. Dostarczone przez Polskę szyny nie wystarczają dla wybudowania tej linii kolejowej. Poza to zarząd kolejowy w Brazylii zmienia nawierzchnie kolejowe na istniejących już liniach w Stanach Południowych Brazylii.

Rozmowy w sprawie zawarcia dalszych transakcyj kompensacyjnych między Polską a Brazyliją w sprawie dostarczenia szyn są w toku.

Rada gospodarki drzewnej

Mianowanie członków w najbliższych dniach

W dniach najbliższych ma nastąpić mianowanie członków Rady Gospodarki Drzewnej — instytucji, powołanej do opinowania w sprawach, związanych z całokształtem naszego przemysłu i handlu drzewnego.

Na czele rady jako prezes ma stanąć wice-minister rolnictwa, na zastępców przewodniczącego przewidziani są przedstawiciele ministerstwa przemysłu i handlu oraz rolnictwa.

Rada Gospodarki Drzewnej będzie się składała z 21 członków oraz tyluż zastępców, przy czym p. minister przemysłu i handlu mianuje z przedstawionych sobie przez powołane organizacje przemysłu i handlu drzewnego 5 człon-

ków i 5 zastępców oraz 2 członków i 2 zastępców z pośród kandydatów zgłoszonych przez Związek Iz Przemysłowo-Handlowych. Minister rolnictwa natomiast mianuje 5 członków i 5 kandydatów z listy, przedstawionej przez zrzeszenia właścicieli lasów oraz 2 członków i 2 zastępców wysuniętych przez Związek Iz i Organizacji Rolniczych. Wreszcie administracja lasów państwowych deleguje 7 członków i 7 zastępców.

Pierwsze zebranie Rady Gospodarki Drzewnej odbędzie się około 1 października b. r., a więc na progu nowej kampanii rębnej.

Baronowa Dziu-Dziitsu

Pobił ją własny mąż i wygrał sprawę przed sądem

Koniec sezonu londyńskiego przyniósł ze sobą sensację kół towarzyskich stolicy. Sensacją nie bylejaką. Bohaterką stała się baronowa Hoodgerne, w której salonach bywa śmietanka towarzystwa londyńskiego.

Baronowa, której zwykle wyczyny sportowe nie wystarczały, wyspecjalizowała się w sztuce dziu - dziitsu, którą doprowadziła jak twierdzą fachowcy, do takiej świetności, że przy zastosowaniu chytrych chwytów dawała sobie radę z przewyższającym ją siłą i wzrostem atletą.

Wyczyny sportowe baronowej postawiły ją wysoko w opinii eleganckiego świata. W karze

rze jej nastąpił jednak pewnego dnia przełom — znalazła godnego siebie przeciwnika. A przeciwnikiem tym okazał się własny jej mąż — John Adam. Otóż pewnego dnia zjawila się baronowa u swego adwokata ze skargą na męża, który według jej własnych słów, pobił ją fatalnie niczym pijany murarz lub tragarz portowy. W konsekwencji baronowa zażądała od adwokata wniesienia do sądu skargi rozwodowej.

Stało się więc, iż w jednym z sądów londyńskich sprawa o pobiciu baronowej znalazła swój epilog. John, stanawszy przed obliczem sędziego, oświadczył, iż nie miał naj-

Strzelcy w dożynkach w Spale

Dnia 3 września br. — jak wiadomo — odbędzie się w Spale uroczystość „dożynek”, w której wezmą udział przedstawiciele szeregu organizacji i instytucji społecznych z całego kraju, przyczem szczególnie liczny udział mają wziąć strzelcy. Interesująco zwłaszcza zapowiadają się przygotowania do uroczystości spalskich — strzelców pomorskich, śląskich i małopolskich, którzy wystąpią w regionalnych ubiorach w charakterze gospodarzy i przodowników uroczystości.

Miejski podatek od ładunków kolejowych

Związek Miast Polskich złożył w tych dniach memorjały ministerstwu komunikacji, skarbu oraz spraw wewnętrznych w sprawie sposobu pobierania miejskiego podatku ładunkowego. Memorjał wskazuje, iż należy przywrócić w tym względzie stan pierwotny, aby miejski podatek ładunkowy był pobierany przez organy kolejowe łącznie z opłatami przewozowymi i przelewany następnie do kas miejskich.

Drugi państwowy pod zarządem ministerstwa

W związku z notatką, jaka ukazała się w szeregu pism warszawskich, jakoby ministerstwo komunikacji miało odstąpić samorządom powiatowym 4 tys. klm. dróg państwowych, dowiadujemy się, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Transport ziarna z Afryki dla ociarni gdyńskiej

Zawinął do Gdyni parowiec brytyjski „Estlea” z ładunkiem 3050 ziarn palmowych dla olejarni gdyńskiej. Transport ten nadszedł bezpośrednio z jednego z portów afrykańskich.

Na budowę Muzeum Narodowego

Komitet Budowy Muzeum Narodowego rozesłał nalepki 5 i 10 groszowe na dochód budowy Muzeum. Nalepki przedstawiają godło Muzeum Narodowego, projektowane przez prof. Jana Bukowskiego

Sgodenki, koszulki gimnastyczne

tylko w Firmie

„Sport”, Grudziądz, Sienkiewicza 8

Kryzys w kasynach gry

Kasyna gry we Francji ucierpiały mocno z powodu kryzysu, jak widać ze sprawozdań finansowych tych przedsiębiorstw za r. 1932/33. Tak więc nowe, wspaniałe Kasyno w Nizyzy wykazało 6 milionów fr. za ubiegły sezon zimowy, wówczas gdy w zimie 1931 r. obrót wynosił 11,2 miliona franków. Kasyno na Jette w Nizyzy miało obrót 6,73 miliona fr. wobec 10,7 milj. fr., kasyno miejskie w Cannes wykazało w r. 1932 obrót tylko 7,8 milj. fr., wówczas gdy w r. 1931 suma ta wynosiła 21,8 miliona franków. W takim samym stosunku zmniejszyły się obroty wszystkich prawie domów gry na Riwierze francuskiej.

Autobusy ze stali

Autobusy wykonane całkowicie ze stali zaczęły kursować w Anglii. Pierwsze próby poczynione z wozami nowego typu dały doskonałe wyniki, dowiodły, iż eksploatacja autobusów metalowych jest ekonomiczniejsza od zwykłych, uszkodzenia rzadsze. Zarząd miejski Manchesteru zamówił 30 takich autobusów dla obsługi linii podmiejskich.

Budowa portu w Lille

W Lille ukończono pierwszą transzę wielkich robót publicznych, związanych z budową portu w Lille. Kosztorys robót wynosi 17 milionów franków i pozwala na stałe zatrudnienie kilkuset robotników. Mimo 100-kilometr. odległości od morza, roboty te polegające na zużytkowaniu istniejących już kanałów i dzięki nieznacznej pochyłości terenu, posuwają się szybko naprzód. Znaczenie gospodarcze portu łączącego północną metropolję i centrum przemysłowe z morzem jest niezwykle doniosłe i wzbudza ogromne zainteresowanie.

Naiczułsza waga

Urząd miar i wag stanu Massachusetts w U. S. A. posiada wagę o niezwykle subtelnej budowie, działającą z nieznaną dotąd dokładnością. Dla wykazania czułości tej wagi służy następujące doświadczenie: waga zostaje zrównoważona przy obciążeniu 20 kg., następnie z każdej strony dokłada się po jednym arkuszu papieru (ciężar tych arkuszy jest jednakowy), a na jednym z nich robi się ołówkiem trzy kreski; tak minimalna nadwaga wystarcza, aby przez ciągnąć szalę. Obliczenia wykazały, że ciężar 20 kg. został zważony z dokładnością do jednej setnej miligramu.

21 tys. dolarów za miejsca na gie dzie

Na giełdzie bawelnianej uzyskano ostatnio za sprzedane miejsca 21.500 dolarów, t. j. o 500 dolarów mniej niż przy ostatniej sprzedaży. W początku sierpnia 1932 r. miejsce takie kosztowało 10.000 dolarów.

Ślub z drzewem

Wśród Hindusów panuje przesąd, że mężczyzna, który dwukrotnie owdowiał i po raz trzeci pragnie wstąpić w związku małżeńskie napewno w tem trzecim małżeństwie będzie nieszczęśliwy. (Któż ręczy jednak, że oba poprzednie razy nie był również „ofiara”?)

Aby uniknąć tych okropności, które wiszą nad jego głową, przemysłowy Hindus żeni się po raz trzeci nie z kobietą, lecz — z drzewem. (Zawsze to pewniejsze!) Na „narzeczoną” wybiera się zazwyczaj platan lub sami, — odmianę miłozę. Drzewo zostaje ustrojone kwiatami, a pod pianie składa się kosztowną szatę niewieścian. Narzeczoną bierze wówczas ianicuszek, noszony zazwyczaj przez zameżne kobiety na szyi i otacza nim drzewo: już jest po ślubie. Ponieważ jednak „młody” żonkoś pragnie czempredzej owdowieć ścina się drzewo bezwzględnie i teraz trzykrotny wdowiec może zupełnie już bezpiecznie myśleć o czwartej żonie... jeśli po tylu doświadczeniach ma wciąż jeszcze ochotę na „słodkie” kajdany!

Hej, bracia Sokoli...

VI Zjazd Sokolstwa Pomorskiego w Toruniu

W roku 1910 w dniu 15 lipca obchodzili Kraków 500-lecie rocznicy Grunwaldzkiej uświetnionej wówczas uroczystościami z okazji odsłonięcia pomnika pogromcy Krzyżaków „praojcom na chwałę, braciom na otuchę”. Nie było wówczas wojska polskiego. Odbiła się jednak wspaniała niezapomniana defilada Sokolów, przez rząd zaborzona austriacki tolerowanych. Barwne malownicze stroje i rycerski sprawni szych pochodu nasuwał wówczas wizje cudowne Wojska Polskiego, tego Wojska, które było snem i tęsknotą całych pokoleń, a które już w kilka lat potem stało się spełnionym marzeniem i rzeczywistością! Sokół zmienił się w Orła Białego, który z pęty wzwolony królewskie skrzydła nad Niedźwiedzią królewską skrzydła nad Niedźwiedzią Rzeczpospolitą rozwinął.

Mimowo! wspomnienie tamtej, tak sto sunkowo niedawnej proroczej defilady sokołowej nasuwały się patrząc na defiladę Sokolów jaka się odbyła wczoraj z okazji VI zlotu sokolstwa Zielnicy pomorskiej.

Zlot rozpoczął się już w sobotę, dnia 12 bm.. W niedzielę odbyły się rano próby zawodów na boisku miejskim, poczem drużyny pomaszerowały do Kościoła św. Jana na nabożeństwo. Po skończonej Mszy św. od była się defilada, którą przed pomnikiem Kopernika cdebrały wiąże Sokole z prezesem Związku druham Adamem Zamoy-skim na czele. Na uroczystości obecny był p. wicewojewoda dr. Seydlitz, prezydent miasta Bolt, oraz wicestarosta Doł-życki i szereg wybitnych osobistości mia-śta.

Po defiladzie nastąpiła uroczystość de-ko-racji sokolów polskich z Ameryki, o czem piszemy obszerniej na innym miejscu. Popołudniu odbyły się zawody sokole.

ZAWODY PŁYWACKIE.

KOBIETY. 100 m. klasyczny. 1) Kirszówna Grudziądz 1.45.2.

200 m. klasyczny. 1) Kirszówna 4.00.4; 2) Szumiłowska Ger. Grudziądz 4.00.5; 3) Szumiłowska M. Grudziądz 4.18.

MĘŻCZYŹNI KL. A. 50 m. dowolny. 1) Szewc W. Toruń 3.0.8 (poza konkursem) rekord Pomorza pobity; 2) Taacyński Grudziądz 3.1.7.

100 m. klasyczny. 1) Muzyk Gdańsk 1.30.2; 2) Burtlewski Grudziądz 1.30.6; 3) Poczekay Bydgoszcz 1.34.8.

100 m. dowolny. 1) Anders Grudziądz 1.20.6; 2) Karkau A. Grudziądz 1.21.4; 3) Bartlewski 1.21.6. Poza konkursem — 1) Szewc W. Toruń 1.10 rekord Pomorza pobity; 2) Gałka Poznań 1.15.7; 3) Zimniewicz Bydgoszcz 1.16.4.

100 m. na wznak. 1) Burtlewski J. 1.32.6; 2) Grześkowiak Poznań 1.42 (poza konkursem); 3) Zieliński Wal. Grudziądz 1.44.3.

200 m. klasyczny. 1) Garnarcz Grudziądz 3.10.8 (rekord Pomorza pobity); 2) Tempski B. Toruń; 3) Burtlewski J.

400 m. dowolny. Kot Warszawa 5.24.6 (poza konkursem); 1) Kmera Z. Bydgoszcz 6.10; 2) Gałka 6.19.2 (poza konkursem).

Sztafeta 5x50. 1) Grudziądz 2.53.8; 2) Bydgoszcz 2.53.9; 3) Toruń 2.55.5. Wszystkie trzy sztafety pobily rekord Pomorza, który wynosił 2.58.8.

MĘŻCZYŹNI KL. B. 50 m. klasyczny. 1) Wilichnowski Grudziądz 4.3. 100 m. klasyczny. 1) Wilichnowski 1.34.8. 100 m. dowolny. 1) Bądze Bydgoszcz 1.23. 200 m. dowolny. 1) Czarncki Grudziądz 3.12.5. 1000 m. dowolny. 1) Dobosz Bydgoszcz 19.23.4; 2) Siwezyk Bydgoszcz. 400 m. dowolny. 1) Racziniewski Bydgoszcz 6.40.

LEKKOATLETYKA

KOBIETY. 60 mtr. 1) Krąkiewiczówna Bydgoszcz 8.4 w przedbiegach 8.1; 2) Szarkowska Podgórz 8.6.

100 m. 1) Książkiewiczówna 13 (rekord Pomorza pobity); 2) Szarkowska 14.2; 3) Krąkiewiczówna Wąbrzeźno.

80 m. plotki. 1) Kiernikowska Bydgoszcz 17; 2) Tykwińska Bydgoszcz.

Wdal. 1) Wiśniewska Grudziądz 4.28; 2) Książkiewiczówna.

Dysk. 1) Gackowska Grudziądz 30.51; 2) Polakowska Warlubie.

Oszczep. 1) Gackowska 24.22; 2) Wiśniewska.

Kula. 1) Gackowska 8.74; 2) Kiernikowska; 3) Polakowska.

MĘŻCZYŹNI KL. A. 100 m. 1) Zimny Bydgoszcz 11.8; 2) Kocoon Bydgoszcz 12; 3) Domkiewicz Tuchola.

400 m. 1) Stańczak Chojnice 55; 2) Kocoon

55.4; 3) Polcyn Bydgoszcz.

1500 drużynowo. 1) Chojnice 11 pkt.; 2) Toruń 21 pkt.; 3) Bydgoszcz 25 pkt. indywidualnie 1) Szulczyk Czerek 4.36.2.

5000 m. 1) Światalski Toruń 16.55.4; 2) Szymański Bydgoszcz 17.5.8; 3) Mazur Wejherowo. 4x100. 1) Bydgoszcz I. 48.2; 2) Toruń 40.2; 3) Chojnice.

4x400. 1) Bydgoszcz I. 3.50.4; 2) Toruń. 800x400x200x100. 1) Bydgoszcz I. 3.45.6 (Tyszką, Kocoon, Polcyn, Zimny); 2) Chojnice; 3) Bydgoszcz V.

110 m. plotki. 1) Stańczak 18.2; 2) Polcyn; 3) Polaki Grudziądz.

Wdal. 1) Bauman Grudziądz 5.02; 2) Zimny 5.91.

Wzwyż. 1) Mikrut Wł. Koronowo 1.63 (w rozgrywce 1.68); 2) Majtkowski St. Bydgoszcz 1.63; 3) Skowroński Bydgoszcz.

Tyczka. 1) Frost Grudziądz 3.40; 2) Mikrut Wł. 3.30; 3) Majtkowski R. Bydgoszcz 3.17.

Trójskok. 1) Zimny 10.76. 2) Zieliński W. Grudziądz 10.74; 3) Kujot Chojnice 10.58.

Dysk. 1) Zieliński 36.05; 2) Labenz Choj-

nice 34.59; 3) Majtkowski R. 32.81.

Oszczep. 1) Mikrut Wł. 50.09 (poza konkurencją 57.52); 2) Falkowski Tuchola 50.25.

Kula. 1) Zieliński 11.98; 2) Frost 11.08; 3) Majtkowski R. 10.47.

Miot. 1) Zieliński 30.53; 2) Majtkowski R. 25.14.

MĘŻCZYŹNI KL. B. 100 m. 1) Latoś Bydgoszcz 11.8; 2) Dunnecki Tezaw 12.

200 m. 1) Fleiszler Toruń 24.8 (w przedbiegach 24.2).

800 m. 1) Tyszką Bydgoszcz 2.13; 2) Kazimierzak Bydgoszcz 2.15.4; 3) Masłowski Starogard.

3000 m. 1) Bertholz Chełmno 9.43.8; 2) Kazimierzak 9.52; 3) Szymański Bydgoszcz.

Wdal. 1) Rjecki Nowe 5.61; 2) Zieliński 5.57; 2) Kurz Toruń 5.53.

Wzwyż. 1) Nowak Bydgoszcz 1.63; 2) Wichrowski Bydgoszcz 1.63. 3) Szczerbowski Tarpno 1.58.

Dysk. 1) Kwiatkowski Grudziądz 35.88; 2) Szczerbowski Tarpno 31.99; 3) Masny Warlubie 31.92.



Doroczny zjazd

delegatów Zrzeszenia Pracowników Banku Zw. Sp. Z robotników rozpracują się w Gdańsku

W dniu wczorajszym rozpoczął swe obrady w wielkiej sali „Domu Polskiego” w Gdańsku doroczny walny zjazd delegatów Zrzeszenia Pracowników Banku Związku Spółek Robotkowych, który w roku bieżącym odbywa się w Gdańsku.

Zjazd poprzedziło uroczyste nabożeństwo, w kościele Chrystusa króla na Neugarten, — które odprawił ks. prob. Rogaczewski. Podczas nabożeństwa śpiewały połączone chóry „Lutnia” i „Cecylja” pod batutą dyrygenta p. Feliksa Muzyka.

Uroczyste otwarcie zjazdu odbyło się o godzinie 11 w wielkiej sali Domu Polskiego przy Wallgasse 16 a.

Weterani armji polskiej z Ameryki

gotowi są w każdej chwili stanąć do walki o granice Rzplitej

Walny Zjazd Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce obradował w Toruniu

Wczoraj odbył się koleżeński zjazd weteranów armji polskiej w Ameryce. Po nabożeństwie w kościele św. Jana członkowie zjazdu zgromadzili się na Rynku Staromiejskim, gdzie w obecności pana wicewojewody Seydlitza, prezydenta miasta Bolta, zastępcy grodzkiego p. Dołżyckiego i przybyłego specjalnie na tę uroczystość p. kpt. Colberta, zastępcy ateches wojskowego ambasady Stanów Zjednoczonych w

Warszawie odbyło się wręczenie medali pamiątkowych uczestników walk o niepodległość. Oznaki wręczył prezes sokolstwa polskiego p. Zamoyski, prezes Stow. weteranów armji polskiej z Ameryki. Legję Honorową otrzymali: Wojciech Albrycht, Jan Seiler i Józef Sieroczyński. Medale pamiątkowe otrzymali: Polikarp Dzierżogowski, Barczak, Ciachta Idzi, Klimczewski Henryk, Szewc Henryk, Myjak

Antoni, Smoleński Piotr, Sobolewski St. Pawłowski Władysław, Pańsiński Jan, Wójcik Franciszek, Czuba Józef, Albrycht Wojciech, Seiler Jan, Stach Ludwik, Kus Witold, Baśkiewicz Feliks, Godlewski i Linkowski Adam.

Po uroczystości wręczenia uczestnicy zjazdu zgromadzili się w sali rady miejskiej gdzie wygłosił przemówienie prezes tow. weteranów armji polskiej w Ameryce p. Albrycht. Po omówieniu w krótkich słowach historii powstania i walk legjonu, który wyszedł z szeregów sokolstwa polskiego w Ameryce — p. Albrycht, na zakończenie swego przemówienia, podkreślił że w razie potrzeby — uczestnicy dawnych walk bronie będą zdobytej wolności aż do zwycięstwa. „Nie padniemy — oświadczył mówca — bo walczą o swoje w sprawliwej sprawie, pokotem kłaść będziemy na jeździec na Pomorzu tak, jak to nasi praojcowie czynili na Psim Polu. Czcimy Majestat Rzeczypospolitej w osobie Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego, uznajemy i szanujemy wielkie zasługi położone dla Polski przez Marszałka Piłsudskiego i w razie potrzeby, na Ich zew, zlecimy się znowu ochotnie pod broń”.

Przemówienie p. Albrychta było kilkakrotnie przerywane hucznymi okłaskami zebranych.

Następnie zjazd uchwalił wysłać do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej depeszę hodowniczą treści następującej:

„Panie Prezydencie! Zebrani na zjeździe koleżeńskim w Toruniu, my weterani armji polskiej w Ameryce, zorganizowani przez Sokolstwo Polskie, obchodzając 16-tą rocznicę ochotniczego wyruszenia do Francji na pole walki o wolność Polski, ślemy tobie Panie Prezydencie wyrazu hołdu.

(—) Albrycht.

przewodn. zjazdu, kpt. rezerwy.

Ponadto zjazd uchwalił wysłać depesze do p. Prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Roosevelta, Sokolstwa Polskiego w Ameryce, Stowarzyszenia Weteranów Polskich w Ameryce, Dowództwa 13-ej Dywizji na Wołyniu, oraz do Ignacego Paderewskiego.

Na zakończenie uroczystości odbył się w Kasynie Oficerskim obiad żołnierski, na którym był obecny również kapitan Colbert, zastępca atache wojskowego ambasady amerykańskiej w Warszawie i przybyły na zjazd z Ameryki kpt. Kalinowski, który podczas obiadu wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie.

Przy czarnej kawie zebrani uchwaliли odbyć następny zjazd w Poznaniu w roku 1934. Na zakończenie przewodniczący zjazdu wyraził podziękowanie, w imieniu Stowarzyszenia Weteranów Wojsk Polskich w Ameryce, tym wszystkim osobom, które pracą swoją i obecnością na zjeździe koleżeńskim odbytym w dniu dzisiejszym w Toruniu przyczynili się do upiększenia tej uroczystości.

Instytut Muzyczny (Konserwatorium)

im. Stanisława Moniuszki, z prawami szkół państwowych w Grudziądzu, ul. Małomysłowska 10, tel. 53. — **Dyrekcja J. Zwierzchowski** ogłasza wpisy na rok szkolny 1933/34. Przedmioty: a) śpiew solowy, fortepian, skrzypce, altówka, wiolonczela. b) instrumenty dete. c) przedmioty teoretyczne. d) ćwiczenia orkiestralne i chóralne. 2. Seminarjum Muzyczne dla kandydatów na nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach średnich ogólnokształcących i Seminarjach Nauczycielskich na podstawie programu Ministerstwa W. R. i O. P. **Kurs średni i wyższy fortepianowy, prowadzi prof. Żukowska, skrzypce prof. p. Gonet, śpiew solowy prof. F. Raczynska.** — Uwaga: Specjalne kursy dla dzieci od lat 6. Uczniowie którzy nie mają fortepianu, mogą ćwiczyć w Instytucie, nieza-możni mogą otrzymać zniżkę czesnego. — Kancelarja otwarta od godziny 12—1-szej i 4—7-mej. 4671

Zarząd Towarzystwa Muzycznego (—) Gańcza, prezes

Dyrekcja Konserwatorium (—) J. Zwierzchowski

Zuchowa międzynarodówka z polskiej inicjatywy

W obozie „wilczą” węgierskich odbyło się wielkie zebranie instruktorów poświęcających się zagadnieniom najmłodszych skautów. Około 150 reprezentantów organizacji „wilczą” całego świata wysłuchało referatów wygłoszonych przez delegatów Węgier, Anglii, Francji, Polski i Łotwy.

Referat polski wygłosił znany w Polsce kierownik ruchu zuchowego i autor najlepszych książek zuchowych prof. Aleksander Kamiński z Warszawy. Polski referat krytykujący ortodoksyjne „wilczectwo” angielskie i podający istotę polskiego ruchu zuchowego, był przyjęty

z dużym zaciekawieniem i z miejsca tłumaczono go na trzy główne języki.

Na zakończenie prof. Kamiński postawił wniosek utworzenia komitetu, któryby zbadał możliwości międzynarodowej współpracy na terenie wychowania „zuchów”. Wniosek został przyjęty bardzo żywczo i będzie realizowany przez Międzynarodowe Biuro Skautów w Londynie.

Niewątpliwym wynikiem konferencji zuchowej jest wysunięcie się polskiej organizacji zuchowej na czołowe miejsce światowego ruchu wilczącego.

Rolnictwo amerykańskie w cyfrach zbioru i zadłużenia

Jak wynika z danych statystycznych z lat ubiegłych poczynając od r 1897 roczny zbiór pszenicy w Ameryce nigdy nie wynosił mniej niż 500 milionów buszli a w roku 1915 osiągnął nawet 1026 milionów buszli, co stanowiło resztą rekord szczytowy.

Tegoroczny zbiór natomiast da Stanom Zjednoczonym, według przewidywań przynajmniej 150 milionów buszli niedoboru w stosunku do potrzeb spożycia wewnętrznego. Na pokrycie tych potrzeb będzie musiała Ameryka czerpać ze swych zapasów z lat dawniejszych. — Zapasy te jednak, wynoszące dziś około 300 milionów buszli pszenicy, będą musiały zdaniem rzeczoznawcy ulec dalszemu zmniejszeniu, ze względu na niedobór innych gatunków zboża.

Na tem tle przedstawia się interesujące stan zadłużenia rolnictwa amerykańskiego, —

które uległo ostatnio bardzo silnemu zwiększeniu. Tak więc zadłużenie hipoteczne farmerów w Stanach Zjednoczonych z cyfry ogólnej 3320 milionów dolarów w roku 1910, podniosło się do 8500 milionów dolarów w roku 1932. Zadłużenie krótko terminowe zaś osiągnęło sumę 3500 milionów dolarów.

Dochód brutto rolnictwa amerykańskiego natomiast z 1700 milionów dolarów w roku 1919 spadł do cyfry zaledwie 5000 milionów dolarów w roku 1932. Należy dodać, że w ciągu pięciu lat ubiegłych zgórą 820000 farm zmieniło swych właścicieli na skutek przymusowej likwidacji.

W tych warunkach rzeczoznawcy przewidyją, że dla poprawy sytuacji w rolnictwie rząd Stanów Zjednoczonych nie ma innej drogi jak tylko wpłynąć na zwyżkę poziomu cen pól-dów rolnych.

Dwa dni Straży Przedniej w stolicy Pomorza

Od samego rana w sobotę 12 bm. Toruń zabielił się „lilaniami koszulami” które z zapalem zwiedzały grupami zabytki sędziwego miasta — jubilata. O godzinie 12 w południe nastąpiła zbiórka na Starym Rynku przed ratuszem, gdzie generał Maksymowicz Raczyński odebrał raport poczem nastąpiło powitanie oficjalne młodzieży.

Pierwszy przemówił z balkonu ratusza do wyprężonych karnie szeregów gen. Maksymowicz Raczyński, podkreślając że wita młodzież nie tylko jako prezes Rady Okręgowej Straży Przedniej, lecz także jako przyjaciel, który młodemu sercem i z gorącym uczuciem patrzy w przyszłość Ojczyzny.

W IMIĘ DOBRA OJCZYZNY

„Do pracy i w imię dobra i przyszłości Ojczyzny — mówił p. generał — staje młodzież gorąco czująca, która chce wziąć odpowiedzialność za pracę państwową — twórczą i w życie zbiorowe społeczeństwa i państwa wnosi nowe wartości społeczne i państwowe; są nimi poczucie karność, upór i wola realizowania za mierzeń.

Składacie hołd Toruniowi — jubilatowi, życzenia miastu — solenizantowi tak zawsze polskiemu, jak polskie są wasze serca! Dajcie tem wyraz tej prawdzie, że ani piędzi ziemi nie oddamy nigdy z tego co nasze.

Kończąc wznosząc okrzyk, którym powitał Was Prezydent Rzplitej w dniu waszego przynięknego święta w Gdyni: „Niech żyje młodzież polska, kochająca Ojczyznę!”

MŁODZIEŻ — PRZYSZŁOŚCIA NARODU

Z kolei zabrał głos p. radca Makowski — który powitał Straż Przednią w imieniu Prezydenta miasta:

W Was młodzi — widzimy przyszłość narodu. Waszym zadaniem łagodzie wszelkie różnice społeczne, pracą swą stworzyć nowe pokolenie, oparte na zasadach najściślejszego współzycia, wytworzyć jedność obywatelską bez której niema państwa polskiego. Przybyście na Pomorze by być świadkami pracy celowej — pracy, która wymaga hartu, zdecydowania i zaparcia siebie. Byliście świadkami — skutecznej i wytrwałej pracy nad utworem niezależnego dostępu do Morza. Widzieliście Gdynię — ten dokument polskiej woli — dokument z kamienia i stali wbity w piaszczysty brzeg polskiego Bałtyku. W tej chwili — pod przewodnictwem generała Kwasniewskiego dotarli „Splyw kajakowy” do Gdyni, który stanowczo zamianifestował i udowodnił nierozzerwalność Rzplitej z brzegami Bałtyku — zademonstrował przeciwko wszelkim zbrodniczym zakusom godzącym w całość i niezależność naszej Rzplitej.

Młodzieży! od Was wszystkich zależy by przyszłość nasza była wielka i wspaniała. Przebywając w prastarych murach Torunia, które świadczą o wiekowej przynależności i wierności dla Rzplitej, wynieście otuchę i wzbudźcie swą pracę, jako Straż Przednia tężyzną narodową dla dobra Rzplitej Polskiej.

Następnie przemawiał w krótkich i serdecznych słowach przedstawiciel młodzieży Straży Przedniej, który wyraził serdeczne podziękowanie za ciepłe i życzliwe przyjęcie zgotowa-

Popioły, pow. Toruń

— Obchód święta Z. S. Obchód święta organizacyjnego Z. S. w Popiołach był urządzony przez tut. Oddział Z. S. bardzo uroczysto. O godz. 20,45 ustawiły się Oddziały męski i żeński Z. S., władze, organizacje i ludność miejscowa czworobokiem dokola ogniska. O godz. 8,50 komendant Oddziału por. Dyliński składa raport prezesowi Związku Przyjaciół Strzelca p. Kmurzyńskiemu; o godz. 21 trębacz trąbi na „baczność”, Oddział prezentuje broń, najstarszy wiekiem soltys z Popiołów p. Polanowski zapala ognisko, urządzony wzniesieniu i w tym samym czasie zostaje wzniesiona flaga na maszt.

Potem komendant Oddziału odczytuje rozkaz Marsz. Piłsudskiego do I Kompanji Kadrowej. Po apelu uczenica miejscowej szkoły zadeklamowała patriotyczny wierszyk, a ob. Regliński wygłosił odczyt na temat pierwszych walk za wolność Ojczyzny. Następnie prezes Z. S. p. Grzela wezwał strzelców do ślubowania, odczytując tekst przysięgi. Uroczystość zakończono okrzykiem na cześć Najj. Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

ne młodzieży przez miasto Toruń. „Jesteśmy pod wrażeniem tego powitania i na zawsze zachowamy kontakt dziś nawiązany. Miasto Toruń niech żyje! Obywatelom Torunia Cześć!”

DEFILADA

Około godziny 1 w południe odbyła się wspaniała defilada. Na trybunie zajęli miejsce wicewojewoda Seydlitz, generał Maksymowicz Raczyński, który przyjmował defiladę, zastępca starosty krajowego Gąsowski, wicestarosta Dolżycki, radca Makowski wizytator Tarnawski inspektor Seib, dyrektor Targowski, dyrektor Kaczor, major Berek, prof. Boszko i w. in. Defiladę prowadził naczelnik Straży Przedniej p. Jan Pic de Replonge.

ODJAZD

W wieczorem odbyć się miało w parku Cegielnia widowisko urządzone przez Straż Prze-

dnia dla publiczności miasta Torunia Niestety deszcz ulewny zniweczył te plany. Młodzież udała się pod pomnik Kopernika, gdzie złożyła wieniec. Nazajutrz o godzinie 7,30 rano odbyła się w kościele garnizonowym msza św. na którą młodzież stawiała się już w pełnym tynszunku podróży. Po wysłuchaniu Mszy św. Straż Przednia udała się na dworzec — skąd odjechała do Warszawy.

DEPEZA DO P. WOJEWODY

W dniu 13 bm. została wysłana depesza do pana Wojewody Kirtiklisa następującej treści: „Składamy panu Wojewodzie serdeczne życzenia rychłego powrotu do zdrowia — wyrażamy żal z powodu nie możliwości zamianifestowania uczuć przywiązania do odwiecznej polskiej ziemi pomorskiej i jej gościnnej stolicy wobec jej gospodarza. Straż Przednia: Generał Maksymowicz Raczyński, Pic de Replonge, Feliks Gnewa”

U celu podróży



Uczestnicy wielkiego splywu kajakowego pod hasłem „Przez Polskę do Morza” przybyli w ostatnim etapie do Gdańska, serdecznie witani przez przedstawicieli władz polskich i ludność polską. W splywie wzięło udział — jak wiadomo — około 2 tysiące kajakowców na 1000 łodziach. — Na jednym ze zdjęć pierwsze łodzie na Wiśle w Gdańsku; na drugim — przygotowania do załadowania kajaków na (widoczny w głębi) statek szkolny „Dar Pomorza”, na którym uczestnicy splywu mają odbyć dalszą podróż do Gdyni.

Dwie nowe surowice

przeciw jadowi żmij i chorobie Heine-Medina

Dział surowic i szczepionek Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie wprowadził do handlu w opakowaniu własnym dwie surowice, otrzymane na zasadzie wymiany w myśl porozumienia z państwowymi zakładami higieny w Pradze i Zagrzebiu, a mianowicie:

a) surowicę przeciw jadowi żmij i b) surowicę przeciw zapaleniu przednich rogów rdzenia (choroba Heine-Medina).

Obie surowice wypuszczone będą w opakowaniu, zawierającym 1 fiolkę a 10 cm. sześć.

Ze względu na trudność otrzymania surowicy przeciw zapaleniu przednich rogów rdzenia (Heine-Medina) i wysoki jej koszt, Państwowy Zakład Higieny będzie rozporządzał tylko ograniczoną ilością tej surowicy. W związku

z tem i w celu utrzymania kontroli nad racjonalnym jej użyciem, surowica przeciw chorobie Heine-Medina wydawana będzie narazie wyłącznie na zapotrzebowanie lekarzy, zakładów leczniczych lub aptek, ale tylko na receptę lekarską — skierowaną bezpośrednio do Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie (ul. Chocimska nr. 24), przyczem wydana i nieużyta surowica nie będzie podlegała wymianie po upływie terminu ważności.

Cena surowicy przeciw jadowi żmij wynosić będzie dla aptek zł 4,— za fiolkę, a w sprzedaży detalicznej 6,— zł, zaś cena surowicy przeciw zapaleniu przednich rogów rdzenia (Heine-Medina) wynosić będzie w detalu za 1 fiolkę 8 złotych.

Zwiększony zakres uprawnień prezesów izb skarbowych

W związku z odbytym niedawno zjazdem prezesów wszystkich izb skarbowych poświęconym sprawie uproszczenia i usprawnienia urzędowania, ministerstwo skarbu wydało okólnik, którego mocą szereg uprawnień, przysługujących dotąd p. ministrowi skarbu został przekazany izbom, względnie urzędom skarbowym.

Zgodnie z tą inicjatywą, kierownicy urzędów skarbowych zostali upoważnieni między innymi do ograniczenia poboru podatku dochodowego do kwoty, wynikającej z prowizorycznego odwołania, które płatnik wniosł przeciwko wymiarowi podatku.

Pozatem nowy okólnik upoważnia prezesów izb skarbowych do uchwalania prawomoc-

nych orzeczeń komisji odwoławczych w wypadkach, gdy zostały podniesione słuszne zarzuty zarówno natury formalnej jak i materialnej w skargach płatników do Najwyższego Trybunału oraz w żądaniach wnoszonych przez płatników podatku dochodowego w przewidywanym terminie.

Wreszcie okólnik uprawnia prezesów izb skarbowych do darowywania skutków przekroczenia terminu wniesienia odwołań w wypadkach wniesień odwołania po 30 dniowym terminie oraz do odraczenia na prośby indywidualne terminów składania zeznań o dochodzie zarówno osób fizycznych jak i prawnych na okres czasu, jaki uznają za wskazany.

Zagadnienia polsko-niemieckie

w tygodniu propagandy ZOKZ

W Poznaniu odbył się ostatnio zjazd dyrektora Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Na zjeździe omówiono plan projektowanego „Tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich”, który odbyć się ma w czasie od 1 do 8 października rb. — W roku bieżącym „Tydzień” poświęcony ma być propagandzie zagadnień, dotyczących Prus Wschodnich.

Program „Tygodnia” obejmie szereg imprez, odczytów, pokazów itd., ponadto zaś urządzona będzie zbiórka na rzecz Związku Obrony Kresów Zachodnich. W celu zorganizowania „Tygodnia” na poszczególnych terenach powołane zostaną komitety lokalne. W skład komitetu wykonawczego wejdzie szereg wybitnych osobistości.

Towarzystwo „Wistula” zakupiło statek morski

Towarzystwo transportowe „Wistula”, zakupiło w Gdańsku statek parowy „Friede” pojemności 200 t. rej., który zostanie przemianowany na „Wistula II”.

Statek ten przeznaczony jest dla żeglugi przybrzeżnej i przewozić będzie towary z Gdańska do Gdyni.

Oświadczenie Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich

W związku z procesem, jaki toczył się w tych dniach w Bydgoszczy, podajemy do publicznej wiadomości, że przedstawiciele tygodnika „Prawda w oczy” w Grudziądzu nie są członkami Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

Syndykat Dziennikarzy Pomorskich:

Za Zarządem:
(—) Leon Formański,
prezes.

Bydgoszcz, dnia 12 sierpnia 1933

Import śledzi solonych z Anglii przechodzi z Gdańska do Gdyni

Pierwszy transport śledzi solonych importowanych z Anglii z połowów letnich, przywiózł onegdaj do Gdyni statek „La France”. Statek wyładował z górą 82.000 kg śledzi najprzedniejszego gatunku t. zw. matjasów szkockich, pochodzących z Lerwic.

Drugi transport śledzi solonych, 150 ton, wyładował w naszym porcie statek „Nurgis”. Odbiorcą obydwu transportów jest firma Bloomfield T-wo Przemysłu Rybnego S. A. w Gdyni.

Transporty złożono w komorach chłodniczych Hali Rybnej. Jak wiadomo, dotychczas cały import śledzi dla Polski szedł przez Gdańsk i wynosił w r. 1929 — 80.000.000 kg śledzi solonych, a w roku 1932 — 36.000.000 kg.

Rok bieżący jest przełomowy dla Gdyni, ponieważ po wybudowaniu magazynu śledziowego, firmy importujące śledzie przenoszą się z Gdańska do Gdyni.

Obecnie najbardziej palącą kwestją jest budowa specjalnej Chłodni Śledziowej, bez której nie może być mowy o należytem wykorzystaniu Gdyni dla importu śledzi solonych

Zawody konne w Ciechocinku

Dnia 15 bm. urzęda Kolo Sportowe Brygady Kawalerji Poznań zawody konne pod protektoratem p. insp. armji gen. dyw. Norwid-Neugebauera w Ciechocinku o godz. 15.30. Zawody składają się z 2-ech konkursów oficerskich i jednego konkursu podoficerskiego. Oczekiwany jest liczny przyjazd obywatelstwa z Pomorza i Kujaw.

Lubawa

— Za sprzedaż kielbasy z robakami. — Mistrz rzeźniczy Bronisław Pińczewski i jego żona Marja zam. w Lubawie, sprzedali w październiku ub. roku kilku klientom cuchnącą kielbasę, w której zaległy się nawet już robaki. Gdy jednemu z nich Pińczewska nie chciała wymienić tych wonnych specjalów na świeże, klient udał się do policji, która po spisaniu protokołu sprawę skierowała do sądu. Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Lubawie w maju br. zasądził małżonków Pińczewskich na 6 miesięcy więzienia i po 200 zł grzywny. Sąd Apelacyjny, do którego się oskarżeni odnieśli o rzekomo niesprawiedliwy wymiar kary, po wysłuchaniu biegłych dr. Na myślowskiego i dr. Antoniewicza, zatwierdził wyrok pierwszej instancji w orzeczeniu o winie, natomiast uchylił co do kary, i zasądził oskarżonych tylko na 6 tygodni aresztu i po 15 zł kosztów sądowych.

Troska rodziny o poprawność i czystość mowy dziecka

Najdoskonalszym i bezpośrednim środkiem służącym do porozumienia się ludzi między sobą i do przekazywania swoich wiadomości młodszemu pokoleniu, jest mowa. Rozwija i wzbogaca się ona nieustannie w związku z postępem kultury. W niej mieści się wszystko, co pokolenia ludzkie przez wieki stworzyły i do czego zmierzały — słowem cały rozwój duchowy narodów i ludzkości: „Mowa — mówi Libelt — jest obrazem myśli i uczuć narodu. Naród żyje, dopóki język jego żyje, bez języka narodowego niema narodu”. Język — to potężne ogniwo, skupiające jednostki ludzkie w jedną zwartą społeczność. Doskonale opanowanie językiem ułatwia każde mu człowieka skuteczne działanie we wszystkich zawodach, a szczególnie w tych, które wymagają pracy umysłowej. Poprawny, wyrazisty i piękny język jest często nieodczuwalnym i decydującym warunkiem powodzenia w życiu i uzyskania wyższych stanowisk społecznych lub państwowych. Zdolność operowania pięknościami języka przez wydatnienie dynamiką i barwą uczuć przeżywania, skupia, podtrzymuje i odświeża uwagę słuchających, wywołuje odpowiednie nastawienie umysłowe. Każdy człowiek posiada mniej więcej lub większą zdolność wrodzoną do używania tego najpiękniejszego instrumentu — mowy. Lecz wrodzoną zdolność tę winien od najmłodszych lat życia tak w sobie rozwijać

„...aby język gładki.

*Powiedział wszystko, co pomyśli głowa.
A czasem był jak piorun jasny, prędki.
A czasem smutny jako pieśń stepowa,
A czasem jako skarga nimfy miękkiej,
A czasem piękny jak aniołów mowa!*

Mowa człowieka, przez cały ciąg jego życia, ustawicznie przeobraża się, doskonali i wzbogaca. Szczególnie ważnym dla rozwoju języka jest wiek dziecięcy, w którym kształtuje się zwykle postać mowy. Dlatego też przede wszystkim w tym okresie, nie tylko szkoła, lecz rodzina winna skutecznie i wychowawczo oddziaływać na mowę dziecka, wzbogacać jego słownik wyrazami, z odpowiednią modulacją i akcentem wypowiedzianymi, we właściwym miejscu użytemi. Tak jak z jednej strony najbliższe otoczenie i osoby, wchodzące w skład rodziny, mogą wpłynąć dodatnio na kształtowanie się mowy dziecka, tj. na jego sposób wymawiania, słownictwo, formy gramatyczne itp., tak z drugiej — niedbalstwo, brak troski rodziców, obcowanie dziecka z mniej językowo wyrobionymi osobnikami staje się przyczyną wielu wykolejeń, wad mowy, często nieuleczalnych w późniejszym jego życiu. Nasładowictwo, ta przyrodzona zdolność, odgrywa rolę pierwszorzędną w przyswojeniu sobie przez dziecko prawideł, poprawnej wymowy. Im naturalniej, wyraźniej, do kładniej, poprawniej i piękniej wysławia się rodzina, tem wcześniej zbliża się dziecko do podanego przez nią wzoru. Wszędzie i zawsze należy przemawiać do dziecka powoli, językiem przystępnym, i barwnym, lecz wolnym od umyślnych zniekształceń, prostactwa, chropowatości zmiękczenia. Mówienie przez nos, przeciąganie, zacinalenie się, seplenienie itp. ujemne wpływy językowe mogą, skutkiem złych przyzwyczajęń, łatwo przejść w nałóg. Przebywając w otoczeniu jakalów, — dzieci przyswajają sobie często wadę jakania. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że młodzież szybko i skwapliwie naśladowa błędy i wady wymowy, jako coś nowego, przyciągającego jej uwagę. Stąd też usunięcie jakalów oraz piastunek i służby o wadliwej wymowie z otoczenia dzieci jest nakazem wychowawczym wszystkich rodziców, dbających o poprawność i czystość mowy swych dzieci.

W najwcześniejszym dzieciństwie mają niekiedy dzieci skłonność do pieczętliwego zniekształcenia lub „kaleczenia” wyrazów przez niedopowiadanie względnie „połykanie” całych głosek. Przyczyna tego rodzaju wad może tkwić w fałszywym umówianiu lub też nieudanej próbie naśladowania poprawnej mowy osób starszych, wzgl. w niedostatecznym wyrobieniu, czyli braku sprawności narządów mownych. Dobrze jest, gdy w takich wypadkach wyrazy źle przez dziecko używane rodzice w rozmowie z niem wymawiać będą poprawnie i wyraźnie dopóty, dopóki dziecko samorzutnie nie powtórzy ich bezbłędnie. Podchwytywanie wyrazów, błędnie wypowiedzianych przez dzieci, i posługiwanie się nimi w rozmowie z dziećmi jest nie wskazane, gdyż w takim wypadku pozbawia się ją dobrego wzoru, ułatwiającego przejście do stanu nie

doskonałego w poprawny. Taksamo umyślnie posługiwanie się rodziną wyrazami zniekształconymi np. „leba”, „mi-mi” itp. zamiast „chleba, mleka” pociąga za sobą ujemne skutki: raz przyswojone błędnie przez dziecko wyrazy trudno później wykorzenić, odczytać. Wyrażenia nieprzyzwoite, przekleństwa itp. dają również dziecku zły przykład do naśladowania.

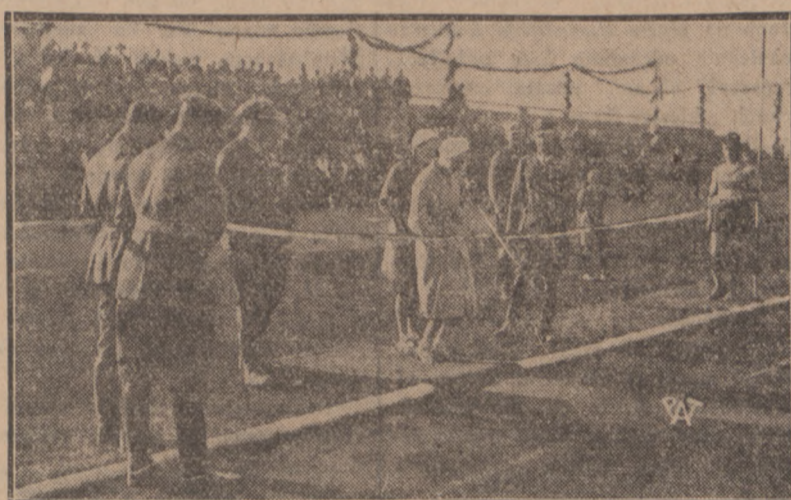
W niektórych rodzinach panuje zwyczaj przeplatania mowy wyrazami obcymi. Dzieci, przyswajając je sobie, zachwaszczają niemi niepotrzebnie swój język. Niepomniernie zagęszczone i utrwalone w potocznej mowie społeczności pomorskiej wyrazy i zwroty niemieckie są niepożądanym objawem językowym nie tylko ze względu na działość, ale —

co ważniejsze — ze względów czysto narodowych i państwowych. Jeśli chcemy skutecznie walczyć z odwiecznym wrogiem naszym — Niemcami i do tej walki przygotować nasze młode pokolenie, musimy koniecznie posługiwać się czystym i poprawnym językiem ojczystym, wolnym od wszelkich naleciałości z czasów niewoli.

Troszcząc się o poprawność i czystość mowy swej dziatwy, rodzina uzupełni, pogłębi i utrwali wynik pracy szkoły, której wpływ językowy na wychowanków ogranicza się tylko do kilku godzin dziennie. W pracy nad kulturą mowy dzieci, rodzina winna pamiętać, że łatwiej zapobiec błędowi językowemu, aniżeli je zwalczać lub naprawiać.

Bolesław Sobacki.

Stadion im. Marszałka Piłsudskiego



W Wilnie na terenach koszar I-ej Brygady w ramach święta pułkowego 1 p. p. Leg. odbyło się uroczyste otwarcie stadionu im. Marszałka Piłsudskiego. Na zdjęciu przecięcie wstęgi przez córki Pana Marszałka Wandę i Jagódkę. Drugi z prawej strony dowódca 1 p. p. Leg. płk. Wenda

Brodnica

— 3-kl. Koed. Szkoła Handlowa T. S. W. H. przyjmuje wpisy do klasy I kandydatów(tek), którzy ukończyli 6 klas szkoły powszechnej ew. 3 klasy gimnazjum. Nauka w Szkole trwa 3 lata, podczas których młodzież nauczy się: religii, języka polskiego i niemieckiego, historii, kaligrafii, rysunku reklamowego, gimnastyki, arytmetyki handlowej, księgowości, korespondencji handlowej polskiej i niemieckiej, nauki o handlu, geografii gospodarczej, towaroznawstwa, stenografii i pisania na maszynie.

Lekcje odbywają się od godz. 9-ej do 14-ej. Wszyscy uczniowie i uczennice korzystają w ciągu całego roku z 50% zniżek kolejowych oraz z ulgowych miesięcznych biletów kolejowych. Absolwenci Szkoły mają uprawnienia równoznaczne z uprawnieniami absolwentów państwowych średnich szkół handlowych. Kandydaci(cki) winni złożyć: 1) ostatnie świadectwo szkolne, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy i 4) własnoręcznie napisany krótki życiorys.

Oplaty wynoszą: wpisowe zł. 20.—, czesne zł. 250.— rocznie. Początek roku szkolnego — 21 sierpnia br.

Kto wygrał?

W trzecim dniu ciągnięcia 4 klasy 27 polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł na nr. 84548+.
Po 10.000 zł n-ry 21480 116038.
Po 5.000 zł na n-ry 32060 63644 72918 94114.
Po 2.000 zł na n-ry 32782+ 47659 116299 140609.

Po 1.000 zł na n-ry 19452 31749 45949 66497 68282 99652+ 110044 120982 135001+ 137982 149129 151512 153546.

Numery oznaczone znakiem +, wygrywają ponadto premje.

Mniejsze wygrane niezamieszczone w powyższym wykazie należy sprawdzić w Kolekturze Loterii Państwowej „Uśmiech Fortuny”, Bydgoszcz, ul. Pomorska 1, tel. 39 i Toruń, ulica Żeglarska 31, róg Rynku Staromiejskiego, tel. 163. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana wygranych losów

Wspólny front osadników i drobnych rolników w pow. starogardzkim

Pomorski Związek Osadników Pomorskich w Starogardzie pod sztandarem współpracy z Rządem

Z inicjatywy p. Feliksa Zielińskiego odbyło się w Starogardzie w dniu 30 ub. m. w Sokolnicach zebranie konstytucyjne Pomorskiego Związku Osadników Rolnych i członków Związku Zaw. Drobnych Rolników i Osadników w obecności około 250 osadników z powiatu starogardzkiego.

Obrady zajął p. Zieliński, sekretarz Związku Osadników, witając zastępcę p. Starosty i p. posła Rządę. Po odczytaniu porządku dziennego na życzenie obecnych poproszono na zebranie p. starostę pow. Weissa.

W kolejnym punkcie sekr. p. Feliks Zieliński

wygłosił referat o konieczności stworzenia jednolitego frontu osadniczego i połączenia się z Pomorskim Związkiem Osadników Rolnych. W referacie swoim wyjaśnił inicjator zebrania p. Zieliński, że z uwagi na dobro osadników dotąd zwalczające się wzajemnie na Pomorzu partyjni rolnicze nic nie zdziałały i dlatego misje stworzenia jednolitego frontu rolniczo-osadniczego nie tylko tu w powiecie starogardzkim, ale na całym Pomorzu, w myśl zasady „w jedności siła” — winna się spotkać z aplauzem.

Następnie p. poseł Rządu rozpoczynając swój referat, przywitał co dopiero przybyłego

p. Starostę Powiatu Weissa, poczem potwierdzając wywody przedmówcy p. Zielińskiego dodał, że w Polsce jest 70 proc. ludności rolniczej, że rolnicy są słabsi od kominiarzy, bo ostatni mają organizację, a rolnicy idą luzem, mimo, że jest ich poważna większość. Gospodarz powiatu mający 70.000 ludzi nie może z każdym osobno pertraktować, lecz ze światłym zarządem organizacją rolniczej, P. Wojewoda Pomorski jest sam osadnikiem i urlop swój spędza na swojej osadzie, zna też dolę osadników i jest przystępny dla osadnika, lecz życzeniem jego jest aby istniała zwarta organizacja rolnicza i osadnicza.

Następnie odczytał p. Zieliński rezolucję następującej treści:

„Zebrani członkowie Związku Zawodowego Drobnych Rolników i Osadników, Pom. Związku Osadników Rolnych z powiatu starogardzkiego uchwalają połączenie się w jedną silną organizację i jako podstawę organizacyjną przyjmują statut Pomorskiego Związku Osadników Rolnych z tem, że oddział w powiecie Starogardzkim istniał będzie tylko jeden Związek Osadników Rolnych w Starogardzie. Jako platformę połączenia w jedną silną organizację uważają wszyscy konieczność współpracy z Rządem”.

Rezolucję tę zabrani jednogłośnie uchwalili. Po obszernym przemówieniu p. Starosty, przystąpiono do wyboru zarządu w skład którego weszli pp. Pawłowski, prezes, Szaraffin i Lizak wiceprezesi, skarbnikiem wybrano p. Załęskiego; Kierownikiem sekretariatu — wszystkimi głosami obecnych p. Feliksa Zielińskiego. Na ławników powołano pp. Chabowskiego i Dubiele. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Zaka, Wojaka i Walczaka.

W dyskusji, która rozwinęła się następnie nad sprawami osadniczymi zabierali głos pp. Szymanowicz, Zieliński, Rajkowski, Piechowski, Kogut, Peplński, Lizak i Łukowicz. Obszernych wyjaśnień udzielił p. poseł Rządu. W końcu nowoobрани prezes p. Pawłowski podziękował p. Starostę Pow. Weissowi i p. Posłowi Rządę za udział w zebraniu i treściwe informacje, wnosząc na ich cześć okrzyki: „Niech nam żyją”, co zebrani trzykrotnie, entuzjastycznie powtórzyli.

Hallo!

Zawiadamy, że w trzecim dniu ciągnięcia klasy IV-tej wygrane:

zł. 10.000.— na Nr. 116038
i zł. 5.000.— na Nr. 94114

padły w znaną ze szczęścia kolekturze

„Uśmiech Fortuny” Bydgoszcz, Pomorska 1
Oddział w Toruniu, Żeglarska 31

Hallo!

Kwestja bałtycka i wykopaliska pomorskie

na międzynarodowym kongresie historycznym w Warszawie

Na międzynarodowym Kongresie historyków w Warszawie będzie wygłoszony cały szereg referatów o znaczeniu ogólniejszym, przedstawiających pewne syntezy długoletnich doświadczeń naukowych. Takie referaty będą tematem ożywionej dyskusji. Do takich tematów należy w pierwszym rzędzie kwestja bałtycka ze względu na jej aktualne znaczenie polityczne. Jak wiadomo, Pruska Akademia Nauk wydała już wielką monografię zbiorową o stosunkach polsko-niemieckich, referaty w tej sprawie oprócz uczonych niemieckich i polskich zgłoszili również historycy państw bałtyckich. Również w sekcji drugiej prehistorji i archeologii żywo zapewne dyskutowane będą referaty o wykopaliskach na terenach obecnych Prus Wschodnich i Pomorza polskiego oraz o sprawach osiedleńczych w zamierz-

nych czasach.

Referaty w tej sprawie zgłoszili m. in. prof. J. Kętrzewski z Poznania, Wolfgang La Baume z Gdańska i Wilhelm Unverzagt z Berlina. Kilku historyków zapisało się do głosu.

Najbardziej jednak namiętna i ostra dyskusja rozwinie się w sekcji dwunastej gdzie poruszone zostaną sprawy zasadnicze — metody historycznej i teorii historii. Stanowiska marksistowskie bronić będzie grupa historyków sowieckich z prof. Bucharinem na czele, który zgłosił zasadniczy referat dyskusyjny, przeciwko materializmowi historycznemu występować będzie kilku uczonych europejskich z Wilhelmem Keilhau z Oslo i Fredem Glingiem z Lincoln University na czele, którzy zgłoszili kontrreferaty.

Wykrycie wielkiej afery falszerskiej w Bydgoszczy

**Kasjer nadleśnictwa rozpowszechniał fałszywkę 10 złotych — Afera za-
facza szerokie kręgi — Aresztowano już kilka osób**

Bydgoska policja śledząca od dłuższego już czasu zaintrygowana była pojawieniem się wielkiej ilości fałszywków monet dziesięciozłotowych. Konfiskowane raz poraz pojedyncze egzemplarze fałszywego bilonu, które zdra dzały pochodzenie z pod tej samej sztancy. —

Nie ulegało wątpliwości, iż jakaś dobrze zorganizowana szajka falszerska zaczęła działać na tutejszym terenie, rozpowszechniając fałszywkę równie śmiało, jak zresztą. — Mimo wywiadów i obserwacji — nieznani fałszerze potrafili pozostać nieznanymi. Udało się jedynie stwierdzić iż w Bydgoszczy pracowali tylko hurtownicy i detaliści puszczający fałszywkę w obieg, sama zaś „menca“ znajdować się musi gdzieś indziej. Okoliczność ta jeszcze bardziej utrudniała dochodzenia.

Dopiero w końcu ub. tygodnia policji udało się wpaść na trop fałszerzy, przyczem zaraz na wstępie okazało się, iż rozmiary tej afery przechodzą wszelkie dotąd wykryte, a kręgi jej docierają do kilku innych jeszcze miast. — Pierwszą nicią po której śledztwo dotarło do kłębka afery — był konflikt jaki powstał przed kilku dniami w jednym ze składów obuwicznych pomiędzy sprzedawcą a kupującą.

Otóż w pewnym składzie obuwicznym kupiła niejaką Pieluchówna, robotnica z Ossowej Góry parę butów za cenę 9 zł, placąc za nie monetą dziesięciozłotową. Gdy sprzedawca zwrócił klientce uwagę iż moneta jest fałszywa, dziewczyna w najlepszej wierze wyjęła drugą monetę, chcąc nią zapłacić za towar. Ale i ta dziesięciozłotówka okazała się fałszywą, wobec czego właściciel interesu oddał Pieluchównę w ręce policji.

Przesłuchana dziewczyna zeznała, iż pieniądze te otrzymała przy wypłacie za robociznę w leśnictwie Ossowa Góra. Wybadany z kolei płatniczy leśnictwa oświadczył iż pieniądze te otrzymał z kasy nadleśnictwa Jachcice i chociaż wydawały mu się one nieco inne od prawdziwych — wypłacił je ludziom.

Ustalwszy te szczegóły — policja śledząca porozumiała się natychmiast z nadleśniczym, poczem dwaj wywiadowcy udali się w jego towarzystwie do kasy. Było to w przeddzień następnej wypłaty dla leśnictwa. Przeprowadzona rewizja kasy dała wyniki wręcz rewelacyjne w rulonach przeznaczonych na wypłatę znalaziono kilkadziesiąt fałszywków dziesięciozłotowych, zawiniętych zresztą wraz z monetami prawdziwymi. Przyciśnięty do muru zastępca kasjera prowadzący od 24 lipca br. kasę nadleśnictwa — tłumaczył się, iż pieniądze te odebrał z kasy nadleśnictwa Bydgoszcz, — jednak przeprowadzone w tym kierunku dochodzenia wykazały, iż sumę wypłaconą w bilonie pochodzącą wprost z Banku Polskiego. Nie ulegało więc wątpliwości iż zamiana bilonu nastąpiła w drodze lub co bardziej prawdopodobne — u samego kasjera nadleśnictwa Kasjera, niejakiego Zysnarskiego aresztowano. Nadmienić należy, iż zamiana ta była dziełem samego kasjera, a nikt z nadleśnictwa w aferę tę nie jest wmiieszany.

Dalšie dochodzenia doprowadziły do ujęcia jeszcze kilku osobników m. in. krawca z

ulicy Toruńskiej Jana Kleina znanego policji z niedawnej afery kokainowej, który był hurtownym kolporterem fałszywków na Bydgoszcz i okolice i, który przypuszczalnie owego kasjera w fałszywe pieniądze zaopatrywał. — Między aresztowanymi znajduje się również niejaki Witezak jeden ze świadków, który występował w procesie o oszczerstwo „Prawydy w oczy“.

Bliższych szczegółów ze względu na interes śledztwa, prowadzonego w dalszym ciągu — na razie podać nie możemy. Sądzić jednak na leży, iż zlikwidowanie tej afery falszerskiej uwolni Bydgoszcz na czas dłuższy od inwazji fałszywych monet, które w ostatnim czasie krążyły w naszym obiegu pieniężnym w ilościach zastraszających.

Obchód 25-lecia Związku Strzeleckiego w Chelmnie

Nad wyraz uroczystości obchodził miejscowy Oddział Zw. Strzeleckiego rocznicę 25-lecia istnienia Zw. W. Cz. oraz 19-tą rocznicę wyjazdu pierwszej Kadrowej. W sobotę, dnia 6 bm. złożono na płytkę Nieznanego Żołnierza wieniec, następnie odczytano listę poległych, poczem przeszedł ulicami miasta capstrzyk przy dźwiękach orkiestry 66 p. p.

Drugiego dnia, w niedzielę, już od rana zaczęły się gromadzić delegacje oddziałów Z. S. z powiatu, oraz poczty sztandarowe innych towarzystw, jak Tow. Powst. i Wojaków, Inwalidzi Wojenni, Straż Pożarna, Koło Podoficerów Rez., Sokół i Harcerze.

O godz. 10 pochód na czele z orkiestrą 8 p. strzelc. k. wyruszył na rynek, gdzie p. por. Sochacki złożył raport p. majorowi Soltanowi. Komendant Oddziału Z. S. ob. Robaczewski odczytał historyczny rozkaz Komendanta Józefa Piłsudskiego, oraz rozkaz komendanta Głównego Z. S.

Plomienne przemówienie wygłosił ob. prof.

Stanisław Sobczak, komendant Legionu Młodych. Dalej nastąpił uroczysty akt złożenia przyrzeczenia strzeleckiego, które odebrał p. por. Sochacki, poczem nastąpiła defilada. Następnie udano się na miejscowy cmentarz, gdzie złożono piękny wieniec o wstęgach narodowych i strzeleckich na grobie s. p. rotmistrza Glowackiego, urzędnika powstania 1863 r. O godz. 14-tej odbył się w jadalniach Korpusu Kadetów Nr. 2 smaczny i obfity obiad z trzech dań, ofiarowany dla strzelców przez córkę s. p. rotmistrza Glowackiego. Podczas obiadu przemawiał do strzelców p. wicestarsza Z. S. ob. Robaczewski, p. kpt. Hądzlik, p. inspektor szkolny prof. Kempf i p. wicestarsza Rubczakowa, prezeska Oddziału żeńskiego Z. S.

Deklamacje i piosenki strzelców i strzelczyń przyczyniły się do uświetnienia obiadu strzeleckiego.

Zabawa taneczna w Korpusie Kadetów zakończyła uroczystość strzelców w Chelmnie.

Nie lekceważyc

Moralność obywatelska niewątpliwie kształtuje się u nas z dniem każdym, ręką każdym lepiej. Nie tak dawno przecież jeszcze podawanie fałszywych danych w zeznaniach podatkowych uchodziło poprostu za dowód przemysłowości. Z biegiem czasu jednak następuje rewizja tego rodzaju poglądów i podział na zło i dobro państwa, następuje coraz wyraźniej, staje się coraz bardziej oczywistą własnością obywatela. Jest jednak dziedziną, do której pojęcia zła i dobra nie zdołały jeszcze dotrzeć. Najważniejszą w tym względzie przeszkodą jest zwykłe lekceważenie, niedocenywanie drobnego, aczkolwiek częstego zjawiska, które w sumie przynosi wielki uszczerbek państwu a więc i społeczeństwu w najbardziej bez-

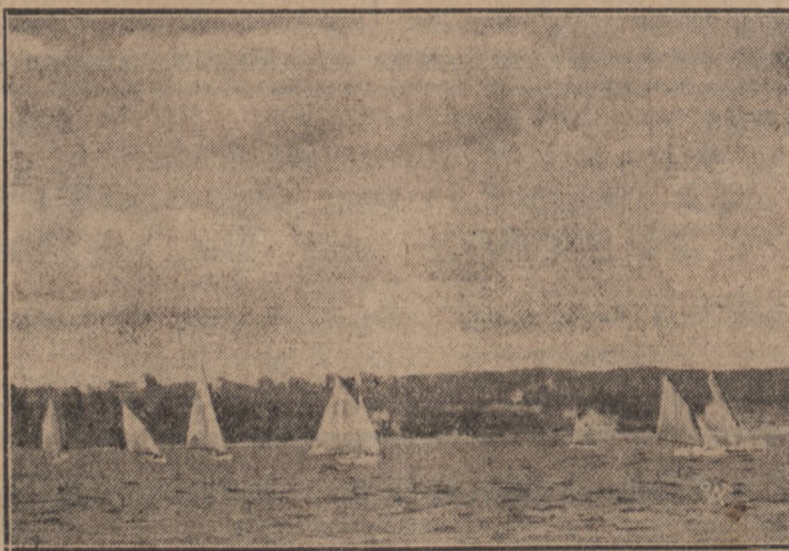
pośredniej formie.

Chodzi mianowicie o to, że palenie papierosów nielegalnego pochodzenia — aczkolwiek źródła ich pochodzenia są zdecydowanie złe — jest u nas nadmiernie rozpowszechnione. Papierosy nielegalnego pochodzenia — pomijając tutaj, że są wytwarzane w fatalnych warunkach higienicznych, wyrabiane są z tytoniu bądź przemycanego, bądź też z tytoniu kradzionego w państwowych fabrykach.

Wytwarzanie nielegalnych papierosów jest przestępstwem, ale jeszcze groźniejszym zjawiskiem jest palenie takich papierosów, co dowodzi całkowitego braku moralności obywatelskiej. Ze zjawiskiem tem instynkt samoobrony społecznej musi walczyć na każdym kroku.

S. K.

Regaty żeglarskie w Gdyni



W Gdyni odbyły się w ub. niedzielę krótkodystansowe regaty żaglowców, w których wzięły udział miejscowe jachty polskie. — Na zdjęciu fragment z regat na tle Kamiennej Góry.

Jak na filmie

Napad bandytów z karabinem maszynowym

W osadzie Weir, w stanie Kansas w USA wydarzył się pewnej nocy napad bandycki, — który nie pozostawiał nic do życzenia pod względem reżyserji i fantazji. Około północy wpadło pełnym pędem kilka aut z bandytami uzbrojonymi w karabiny maszynowe do osady. Przedewszystkiem złapali stróża nocnego następnie wpadli do urzędu pocztowego, zważyli telefonistkę i poprzecinali druty łączące z centralą. Zapóźnieni przechodnie zostali w łapani, związani i hurtem w liczbie 22 osób.

mężczyzn i kobiet, wpakowani do aresztu gminnego, klucze od którego miał przy sobie stróż nocny.

W banku bandyci wylamali kasę, z której zabrali 3000 dolarów i plikę akcji. Zaalarmowani tem co się działo w nocy, niektórzy co odważniejsi mieszkańcy pobiegli do odległego o 5 kilometrów posterunku telefonicznego i zawiadomili stamtąd o nпадzie policję w mieście okręgowym. Zanim jednak przybyła odsiecz bandyci zdążyli już uciec

Światowa mistrzyni w strzelaniu z łuku



P. Janina Kurkowska-Spychayowa zdobyła mistrzostwo świata w strzelaniu z łuku w bardzo mocnej konkurencji światowej w Londynie

Gniew

— Wycieczka T. C. L. W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia powróciła do Gniewa wycieczka krajoznawcza T. C. L. z organizatorem ks. dyr. Wierzchowskim na czele. Wycieczka składała się z 10 pań i 7 panów, wyjechała z Gniewa statkiem i w drodze zwiedziła Toruń, Włocławek, Płock, Warszawę, Puławę i Kazimierz. W Warszawie oprócz muzeów, Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, grobu nieznanego żołnierza i innych uczestnicy wycieczki zwiedzili Belweder i pokoje Marszałka Piłsudskiego. Czterech uczestników wycieczki pp.: Błażek, Dylewski, Necel i Kurke, w drodze powrotnej odłączyło się od wycieczki, udając się do Gniewa na zabranych ze sobą dwóch kajakach. Całą podróż z Kazimierza do Gniewa odbyli gniewscy kajakowcy w 8-miu dniach, przybывая do Gniewa w zupełnym zdrowiu i w doskonałych humorach, naskutek najrozmaitszych a nieszkodliwych przygód na Wiśle.

— Zebranie Zarządu Koła Opieki Rodzicielskiej. Dnia 11 bm. odbyło się zebranie Zarządu Koła Opieki Rodzicielskiej przy Państwowym Gimnazjum w Gniewie przy udziale wszystkich członków zarządu i zaproszonych jako gości ks. proboszcza Kurowskiego i p. burmistrza Czerwińskiego, na którym postanowiono koszt utrzymania w bursie gimnazjalnej zniżyć do ceny zł 45 miesięcznie. W dalszym ciągu obrad wybrano jednoosobnie p. burmistrza na członka zarządu i jako delegatów do p. starosty tczewskiego w sprawach bursy ks. dyr. Wierzchowskiego i p. nacz. Goca. Na tem zebranie zakończono.

R-I.

Humor

POTRZEBUJE ŚWIADKÓW.

Sędzia: — Czy oskarżony chce mieć obrońcę z urzędu?

— Oskarżony: — Dziękuję, ale bardzo byłbym zobowiązany, gdyby wysoki sąd zechciał mi przydzielić dwóch świadków.

DOTRZYMAJ SŁOWA

— Dziwne — opowiada nowoprzyjęty aktor — obiecałem mojej matce solennie, że nie stanę nigdy aktorem.

— Niech pan się nie martwi — odpowiada mu krytyk teatralny — dotrzymał pan słowa.

POSAG.

Dwaj Szkoci spotykają się na ulicy.

— He, Sandy — wola Neil — słyszałem, żeś się bogato ożenił! Czy to prawda, żeś dostał 100.000 funtów w posagu?

— Nie, niezupełnie — odpowiada młody żonkoś z kwaśnym uśmiechem — musiałem z tych pieniędzy kupić obrączki ślubne. Z posagu zostało więc dziesięć szylingów...

RÓŻNICA

— Nie rozumiem, dlaczego się tak nudzisz tutaj. Ja czuję się bardzo dobrze.

— No tak, ty jesteś ze mną — ale ja z tobą!

Z KATEDRY UNIWERSYTECKIEJ

— Otóż, moi państwo, orangutan różni się od człowieka tem głównie, iż nie potrafi mówić. Gdyby mógł powiedzieć: „jestem orangutanem“, byłby już człowiekiem.

NAJWYTWORNIEJSZE
KINO MARS KINO
 ul. Warszawska
 Imponująca premiera potężnego filmu, który swym realizmem przewyższa najbardziej wstrząsającą fikcję

Pozwólcie nam żyć
 Autentyczne zdjęcia walki węża pytona z tygrysem, krokodyla z tygrysem, lwa z bawolem, czarnego lamparta z tygrysem. Polowania bez broni na najdramatyczniejsze i najdziksze zwierzęta dżungli.

Nadprogram: Tygodnik ze złotej serji Foxa

Ceny: Łoża 1,30 zł, I miejsce 1,00 zł, II miejsce 0,75 zł. Bilety ulgowe: łoża 1,10 zł, I miejsce 0,80 zł. — Bilety dla szeregowców 20 gr. Początek seansów o g. 17, 19 i 21. W niedzielę i święta od g. 15, 17, 19 i 21.

KRONIKA

wtorek 15 sierpnia **TORUŃ**
 Kalendarzyk rzym.-kat.
 Wtorek, Wniebowzięcie N. M. P.
 Środa, Joachima ojca

Repertuar kin:
 Mars — Pozwólcie nam żyć,
 Światowid — Ognisty Trójkąt,
 — Staraniem Polskiego Tow. Krajoznawcze

TEATR-POLSKI
 Sezon 1932/33
 Kier.: Józef Cornobis.

Dziś w poniedziałek, dn. 14 bm. teatr nieczynny.

Tani wtorek, dnia 15 bm. o g. 20
„Fräulein Doktor“
 Faktomontaż prawdziwy w 6 obr. z epilogiem Jerzego Tepy.
 Ceny najniższe od 25 gr. do 1.45 zł.

W środę dnia 16 o godz. 20
„BEBEN“
 Komedja w 4 akt. Hennequin'a i Vebera
 Passe partout i abonamenty nieważne.

Z miasta

— Zapisy do Szkoły Handlowej w Toruniu. Dyrekcja 3 klasowej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej ze specjalną klasą 4-tą o kierunku ekonomiczno-handlowym Izby Przemysłowo-Handlowej komunikuje, że zapisy na 1933-34 rok szkolny przyjmują od 8 do 20 sierpnia br w kancelarii szkoły przy ul. Szpitalnej 6 (obok kościoła św. Jakóba).

Kandydaci do 1szej klasy winni przedłożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej wzgl. 3 kl. gimnazjum, 3) świadectwo powtórnego szczerpienia ospy, 4) 2 fotografie. Kandydaci do 4-tej klasy winni przedłożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo ukończenia 3 kl. Szkoły Handlowej, 3) 1 fotografię.

Uczniowie(nice) korzystają ze zniżek kolejowych. Absolwenci szkoły posiadają uprawnienia II kategorii w służbie państwowej cywilnej, oraz korzystają z odroczenia i skróconej służby wojskowej narówni z absolwentami liceów handlowych. (4698)

— Wpisy do Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Toruniu, ulica Strumykowa 4 odbywają się codziennie od 9 do 14 i od 16 do 18. Szkoła uruchamia następujące działy: grafiki, bielizniarsko-koronkarski, tkacki, gospodarstwa domowego, kurs 5 miesięczny dla absolwentek szkół średnich (gim., sem., handl. zawod.) oraz kursa praktyczne dla dorosłych.

Dzieci urzędników i funkcjonariuszy państwowych otrzymują 70 procent zniżki, dzieci niezamożnych znaczne ulgi

Egzamin wstępny odbędzie się dnia 19-go sierpnia, w sobotę o godzinie 8.

— Wycieczka parostatkiem do Gór Katarzyńskich, odwołana w ubiegłą niedzielę z powodu niepewnej pogody — odbędzie się we wtorek 15 bm. w 13 rocznicę „Cudu nad Wisłą”. Wyjazd z przystani „Vistuli” punktualnie o godzinie 8.30. Moc niespodzianek! Przejazd w obydwie strony tylko 1 zł. Bilety, zakupione na niedzielę są ważną Czuwaj!

— Zapisy do Szkoły Pomorskiego Towarzystwa Szkoły Powszechnej (Piastowska 2 obok dworca Toruń — Miasto w bloku wojskowym) od 14 sierpnia codziennie od 12 — 13 i 17—18 Szkoła przygotowuje do gimnazjum. Mieści się we własnym obszernym i słonecznym budynku z ogródkiem. Klasy urządzone według najnowszych wymagań pedagogiki i higieny. Personel nauczycielski starannie dobrany przy

Podniosłe uroczystości jubileuszowe oddziałów Związku Strzeleckiego na poligonie artyleryjskim w Podgórzu

W sobotę, dnia 12 b. m. święcił Z. S. powiatu toruńskiego z lewego brzegu Wisły uroczystości jubileusz 25-lecia ukonstytuowania Związku Walki Czynnej.

Uroczystość została zapoczątkowana capstrzykiem, który przeszedł w godzinach wieczornych przy udziale licznej publicznej oświetlona rzęsiście pochodniami przez członków Ochotniczej Straży Pożarnej i z orkiestrą 31 pal. głównymi ulicami miasta.

Pochód otwierali przedstawiciele władz miejskich, strzeleckich i obywatelskich z p. p. burmistrzem Stamirowskim, prezesem Kola P. Z. S. ob. naczeln. Szpicca, prezesem Z. S. ob. Piątkiem, naczeln. Och. Straży Pożarnej Nochem, ob. Kobędzą, por. Tomaszewskim i wójttem ob. Rutynowskim na czele.

Po skończonym capstrzyku pomaszzerował pochód ulicą Marszałka Józefa Piłsudskiego na teren poligonu artyleryjskiego, gdzie odbyła się główna uroczystość jubileuszowa. Pod gołym niebem dokonano otwarcia uroczystej akademii ob. prezes Piątek okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem zdał komendant Kompanji ob. Ryngiert raport prezesowi oddziału.

P. burmistrz Stamirowski dokonał zapalenia symbolicznego ogniska. Oddziały strzeleckie, oświetlone luną płomieni, sprezentowały broń a orkiestra odegrała wśród podniosłego nastroju hymn narodowy: „Jeszcze Polska nie zginęła”, podczas którego chorążowie oddziału podgórskiego Z. S. dokonali wciągnięcia na maszt flagi o barwach narodowych i strzeleckich. Zkolei odczytał ob. prezes Piątek rozkaz Komendanta

Piłsudskiego do pierwszej Kadrowej Kompanji Z. S. a ob. skarbnik Kobędza rozkaz Komendanta głównego Z. S. płk. Rūsina do Strzelców, wydany z okazji jubileuszu.

Szczególnie uroczysta była chwila odczytania nazwisk Bohaterów Strzelców, poległych w bojach na polu chwały o Wolność i Niepodległość. Zebrani wsłuchiwali się w skupieniu w długą listę odczytanych nazwisk, oddając pamięci poległych Bohaterów hold przez pięciominutowe milczenie.

Na dalszy punkt programu złożyło się uroczyste ślubowanie przedpoborowej braci strzeleckiej przy symbolicznym paleniu wici. Młodzież przedpoborowa strzelecka powtarzała donośnym, zdecydowanym głosem słowa roty, ślubując gotowość do pracy i walki dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i ukochanego Wodza.

Dalsza uroczystość jubileuszowa odbyła się w świetlicy strzeleckiej. Tu wygłosił treściwe przemówienie prezes Kola P. Z. S. ob. naczeln. Szpicca, obrazując historję powstania Związku Walki Czynnej, historję Z. S. i legjonów.

Zarząd Z. S. podejmował następnie w świetlicy przedstawicieli władz, obywatelstwa i młodzieży strzelecką skromnym posiłkiem, podczas którego wygłoszono kilka serdecznych i pięknych toastów na rzecz Z. S.

Całość uroczystości jubileuszowej wypadła nadzwyczaj udatnie i okazała za co należy się Zarządowi Z. S. i Kola P. Z. S. jakoteż popierającym uroczystość a szczególnie władzy miejskiej i dowództwu 31 pal. szczerze uznanie.

Do późnej nocy paliły się na poligonie strzeleckiej wici, oświetlające przyległe tereny.

Odciażyć handel z wysokich odsetek od kapitałów obcych

Jeden z postulatów Kongresu Kupieckiego w Toruniu w dniu 24 września 1933 r.

Już wielokrotnie Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu wskazywał na zabójcze dla rozwoju handlu obciążenie bilansów kupieckich odsetkami od kapitałów obcych t. j. pożyczek. Wprowadzono bowiem ulgi dla dłu gów rolniczych, potworzono powiatowe komitety ugodowe, obniżono odsetki od rent itd., tylko handel w dalszym ciągu nie jest chroniony żadnymi zarządzeniami i musi z jednej strony dostosować swoje wydatki do skurczonych obrotów, obcinając wszystkie wydatki aż do granicy żywotności przedsiębiorstwa z wyjątkiem właśnie obsługi odsetek, która to pozycja jedyna niezmiennie figuruje w bilansach kupieckich, jak za dobrych czasów. Nie tylko więc ponosi każde przedsiębiorstwo konsekwencje przy wartości pieniądza, czyli, że **długi przeważnie inwestycyjne**, czy obrotowe zaciągnięte w latach naszej „prosperity” de facto **niepomniernie wzrosły, ale niezmiernia się niemal w niczem wysokości opłacanych odsetek**. Wierzyciel więc nie tylko otrzymuje więcej wartościowy pieniądz, ale pobiera za niego odsetki, które dzisiejsza zdrowa kalkulacja już nie znosi. Dodać jeszcze należy, że w większości wypadków pożyczki te w zasadzie długoterminowe, noszą charakter **prolongacyjnych weksli**, przy wysokich kosztach.

Jakie ta procedura wymaga, a więc kosztą wykupu, własne itd. powtarzające się co kwartał i zwiększające niepomniernie oprocentowanie tych kapitałów. Obecnie organizacja kupieckie przystępują do **próby rozwiązania** oczywiście w porozumieniu z wierzycielami i przy pomocy Rządu, któremu zależeć musi na szybkiej normalizacji tej ważnej dziedziny. Głównym motywem projektu **jest rozróżnienie** długów zaciągniętych przed rokiem 1931 od nowych zobowiązań. **Stare zobowiązania winny być zdaniem kupiectwa potraktowane odrębnie**, powinny korzystać z niższej stopy procentowej przez stosunkowy tani redyskont w bankach państwowych (co już przeważnie ma miejsce), wszelkie opłaty przy tych prolongatach winny być wyjątkowo i niższe od normalnych. Niewątpliwie zagadnienie to spotyka się z wielkim zainteresowaniem tak jednej jak drugiej strony, które są zgodne, że stan obecny jest niebezpieczny dla obu stron. Trzeba znaleźć **wspólnie rozwiązanie**, które nikogo nie pokrzywdzi, a które weźmie wykład na odmiennych warunkach pracy, jakie wytworzyły się w ostatnim czasie i jakie zdają się stabilizować na dłuższy okres. Kongres Kupiecki w Toruniu sprawie tej poświęca specjalne badania i rezolucje.

współdziałale Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, Rytmika i język francuski bez dodatkowych opłat.

— Konserwatorium PTM w Toruniu. — W dniu 16 sierpnia otwiera kancelarię i przyjmuje zapisy nowowstępujących uczniów. W bieżącym roku szkolnym czynne są klasy: śpiewu solowego (p. Z. Drexler-Pasławska), fortepianu (pp. Drzewiecka, Kuszczevska, Musiałkowska oraz pp. Z. Lisicki i dyrektor Łopatynski), skrzypiec (p. H. Wojciechowska i J. Zinser), wiolonczeli (p. Z. Wojciechowska) przedmioty teoretyczne i śpiew chóralny (p. J. Musiałkowska).

Kancelaria otwarta od godziny 10 do 14 i 16 do 19 Egzamin wstępny od 21 sierpnia br. od godziny 12—14.

— Rowery znów giną. Wóznym jednego z urzędów toruńskich Stanisław Ruciński zgłosił w policji kradzież roweru męskiego, wartości 100 zł który pozostawił przed gmachem Urzędu Skarbowego.

— W przykrych sytuacji znalazł się mieszkaniec wielkopolskiego miasteczka Wronki p. Littmann Maksymilian któremu w pociągu po śpiesznym między Inowrocławiem a Toruniem skradziono portfel — wewnątrz którego znajdował się dowód osobisty i bilet kolejowy. — Losami p. Littmanna zaopiekowały się władze kolejowe

— Skauci szwedcy przejeżdżali przez Toruń Grupa kilkuset skautów szwedzkich przejeżdżała wczoraj przez Toruń w trzech osobnych

wagonach pulmanowskich, doczepionych do gdyńskiego pociągu pociąg pociąg który przechodzi przez dworzec toruński o godzinie 12,40 Huliec szwedzki wracał z międzynarodowego zlotu „jamboree” w Goedoele przez Gdynię na swój ojczysty półwysep skandynawski.

— Lupem złodziej padły wczoraj rzeczy, zdawałoby się minimalnej wartości, a mianowicie: skrzydło okienne, 2 wózki ręczne i trochę starej bielizny. Mała wartość użytkowa tych przedmiotów nie odstraszyła jednak złodziei którzy mimo wszystko przywłaszczyli je sobie.

— Z pod Sepólna do Torunia przyjechała niejaką Jadwiga Pawlikowska, aby tu — widząc po zawodach małżeńskich, gdyż od paru tygodni żyje w separacji — popełnić samobójstwo. W tym celu zdesperowana kobieta napila się esencji octowej w jednym z numerów hotelu „Dworcowego” gdzie zatrzymała się za raz po przyjeździe z dworca. W stanie dość groźnym karetka pogotowia przewiozła Pawlikowską do szpitala miejskiego.

Wieczoru teatralne

„DZIĘKUJĘ ZA SŁUŻBĘ”
 komedja Włodzimierza Perzyńskiego.

Komedje świetnego, przedwcześnie zmarłego autora sztuki, wystawionej przez nasz Teatr w ub. sobotę, nazwał ktoś „tragedjami na wesolo”. Jest w tem określeniu sporo trafnej racji. Komedje Perzyńskiego oparte są mianowicie nie na komizmie samego pomysłu, lecz na ściśle i bardzo bystrej obserwacji ludzkiego życia, które w swej pospolitej, męczącej i nużącej prozie jest raczej smutne, niż wesołe. Jak jednak „wielkość” i „śmieszność” są bardzo bliskimi sąsiadami, tak też i „tragizm” naszego żywota jakże często staje się komicznym i humorystycznym, jeśli się tylko spojrzy na nie od strony odwrotnej. Grymas bólu, oglądnięty w odbiciu lustra, jakże często na własnej twarzy zamienia się w mimowolny uśmiech — z siebie samego i nad sobą samym.

Takiem właśnie odbiciem prozy ludzkiego życia w lustrze doskonałych spostrzeżeń jest „Dziękuję za służbę”. Wątek wzięty jest wprost z życia: — cicha tragedia żony i matki, która dla swych najlepszych intencji, podyktowanych kobiecą potrzebą wiecznego poświęcenia się, nie znajduje ani u męża ani u dzieci najmniejszego zrozumienia. Pani domu — w tym własnym domu zesłała niemal do roli służącej. Co gorsza: — służącej niepotrzebnej.

Amerikanie zrobiliby z tego, w życiu tak częstego wątku lwawy melodramat albo ekliwy film o sentymentalnym tytule, np. „Niepotrzebna”. Perzyński Europejczyk z krwi i kości, napisał z tego — komedje. W owej „niepotrzebnej”, do roli zbędnego popychadła zepchniętej kobiecie nie budzi się żaden „bunt”, tylko poprostu politowanie nad własną dotychczasową śmiesznością. „Dziękuję za służbę” całemu temu „przyjemnemu” otoczeniu, które stanowiło jej rodzinę, i rozpoczyna własne życie z człowiekiem, któremu się zapewne w przyszłości również poświęci.

Największym urokiem tej „tragedji na wesolo” jest przedziwnie subtelna, a jednak ostra ironja, z jaką Perzyński, wytrawny psycholog, narysował każdą ze swych postaci. *Pan domu*, snob naukowiec, oschły doktryner a jednocześnie dość kiepskiego gatunku kacyk domowy, — *córka*, „wyzwolona” pannica o niepomahomawnych odruchach bujnego temperamentu, nie licząca się z niczem, kiedy chodzi o wygódę dla własnego samolubstwa, — *dragal-synek*, rozpróżniony darmożjad, żerujący na słabości matki, — starszawy dyskretny *wielbiciel*, co to lat 24 cierpliwie wzdychał, nim się doczekał, — wreszcie główna bohaterka, *kobieta*, która te same 24 lata równie cierpliwie „przesłużyła w obowiązku” u „najmilszych”, zanim mogła sobie westchnąć ku człowiekowi istotnie najmiłszemu, — wszystko to są postacie wzięte nie z karykatury, lecz prosto z życia i właśnie dlatego każda na swój sposób — śmieszna.

Sztuka zagrana została pod każdym względem *doskonale*. Z tem naszym określeniem, podyktowanym szczerą radością i uznaniem dla wszystkich grających, napewno zgodziłby się i sam ś. p. Perzyński, gdyby ją widział *tak* wystawioną. Bardzo głęboko odczuła i w najdrobniejszym subtelnym szczególe opracowana rola p. *Małkowskiej*, jako głównej bohaterki komedji, była prawdziwym popisem wirtuozyzmu tej inteligentnej i nigdy nie zawodzącej artystki. Słowa specjalnego uznania należą się p. *Luczyckiej* jako córki. Zagranie tej roli jest bardzo wyraźnym dowodem rozwoju jej naprawdę rzetelnego i dużego talentu. Doskonale jako ojciec był p. *Cornobis*, który bardzo zręcznie uniknął szarży, w którą w tej roli wpaść można ogromnie łatwo. P. *Mazanek* jako starszy gentleman-wielbiciel, grał z właściwą sobie i tej postaci dyskrecją i umiarem. Miłą niespodzianką dał w roli syna-przyjemniaczka p. *Mrozeński*, który wydobyl z siebie zupełnie trafne akcenty młodzieńczej nonszalancji i samolubstwa.

Sztuka będzie miała niewątpliwie powodzenie. Już sam fakt, iż wbrew dość częstej a niezbyt wesołej tradycji premierowej, *tylko* razem teatr na premierze był pełny, — stanowi tu dobry prognostyk. Oby tylko tak dalej. Kto wie bowiem, czy i ta „tragedja”, jaką jest niezawsze liczna frekwencja publiczności w toruńskim teatrze, nie zamieni się — jak w komedjach Perzyńskiego — w *wesołą* historję, skoro tylko publiczność częściej się będzie mogła przegładać w takich lustrach, jak sobotnią premiera. (alb.)

Kupon
 „Dnia Pomorskiego”
 do kina „Mars”
 upoważnia do nabycia
2 biletów ulgowych
 w dniu 14 sierpnia 1933 r.
 (Wyciąć i przedłożyć w kasie).

Z teatru
 W najbliższy wtorek na repertuarze Teatru Polskiego figuruje doskonała sztuka „Fräulein Doktor”, faktomontaż w 6 obrazach Jerzego Tepy w koncertowym wykonaniu p. Zofji Suchankówny, znakomitej interpretatorki roli tytułowej.

Plaga szarańczy zagroza Argentynie

W Argentynie istnieją poważne obawy, że w roku bieżącym pojawi się tam plaga szarańczy. Klęska ta zagroza zwłaszcza północnej części kraju, dla której byłaby tem więcej dotkliwa, że zboża tam znajdują się już w stanie dość daleko zaawansowanej wegetacji.

W związku z tem rząd argentyński wystąpił do parlamentu z wnioskiem przyznania kredytów na środki zaradcze w celu przeciwdziałania zagrażającej zbiorom klęsce. Kredyty te są przewidziane w wysokości 15 milionów dolarów.

Filiżanka herbaty miara odległości

Z oryginalnym zwyczajem spotkali się w Tybecie uczestnicy wyprawy na szczyt Mont Everestu. Gdy zapytali pewnego dnia napotkanego po drodze tybetańczyka, jaka przestrzeń dzieli ich jeszcze od najbliższego osiedla ludzkiego, ten odpowiedział, że będą musieli przejść jeszcze „trzy filiżanki herbaty”. Odpowiedź wydawała się niezrozumiałą. Tybetańczyk wyjaśnił później Anglikom, iż tybetycy określają dystans ilością filiżanek herbaty wypijanych co pewien określony czas. Z tego wyjaśnienia wynika, iż określenie „trzy filiżanki herbaty” równa się przestrzeni 8 kilometrów.

W świątyni bożka — krokodyla

Królewska Misja Archeologiczna, prowadząca roboty wykopaliskowe w Egipcie w okolicy starożytnych Teb ukończyła prace w sanktuarium bożka-krokodyla, odtwarzając całkowicie plan tej świątyni. W południowej części miasta natrafiono na niezmiernie interesujący klasztor koptyjski z kościołem o trzech nawach, bogato zdobiony freskami, w czasach późniejszych pokryty dywanem, prawdopodobnie przy zamianie na meczet. Udało się częściowo zmyć warstwę tynku ocalając freski, przedstawiające sceny z raju św. Piotra słuchającego piana koguta etc. W celach mnichów znaleziono cały szereg sprzętów, waz i naczyń glinianych średniowiecznych, do skonałe zachowanych. Przypuszcza się, że w okolicy istniały fabryki ceramiczne, produkujące sprzęt kuchenny i wazy ozdobne.

Pisarze, którzy umarli z głodu Stare anonimowe dzieło paryskie

Sto lat temu ukazało się w Paryżu anonimowe dzieło pod tytułem: „Życiorysy pisarzy, którzy umarli z głodu”. Oto szczegóły z tej książki, która stanowi unikat bibliograficzny. Torquato Tasso w łachmanach wędrował z Sorrento do Ferrary, aby odwiedzić swoją siostrę. W jednym z wierszy swoich poeta prosi kota, żeby użył mu blasku swoich oczu, bo niema na świecie. Po śmierci popiersie poety uwiecznione zostało laurowym wieńcem na Kapitolu. Milton żył w nędzy, z trudem udało mu się sprzedać „Raj utracony” za śmieszny sumę 10 funtów. Camoens był żebrakiem. Servantes żył

w okropnej nędzy, pomimo, że utwory jego cieszyły się wielkim powodzeniem. Ariosto żył również w biedzie, o czem niejednokrotnie pisał w swoich satyrach. Tristan pozostawał w takiej nędzy, że, jak twierdzi jego biograf — „latem nie nosił koszuli, a zimą — palta”.

Lafontaine, Rousseau, La Bruyère wszyscy oni z bogactwami i wyprawami, pozostając sami w nędzy. Nietylko pisarze zagranicą umierali z głodu. Wielu polskich wybitnych pisarzy przymierało z głodu, i ci również oczekują na swego biografę.

Plaszcz bojowy Kiwi, talizmanem floty angielskiej

Admirał floty angielskiej, sir Lionel Halsey zwiedził jako dowódca pancernika „New Seeland” porty Nowej Zelandji. Przy tej okazji otrzymał jako podarunek od wodza plemienia Maori plaszcz wojowników, tzw. Kiwi. Kiwi, którego właścicielem stał się admirał, miał już za sobą ładny wiek, gdyż przechodził z pokolenia na pokolenie, a składał się z piór najrzadszych ptaków upolowanych przez myśliwych Maori. Plaszcz ten, odznakę wodza, nosili wojownicy tylko w czasie wojennym.

Ofiarodawca złożył ten cenny dar admirałowi Halsey pod warunkiem jednakże, iż zobowiąże się słowem honoru do włożenia Kiwi na siebie w razie bitwy morskiej. Halsey dał słowo, a było to w roku 1909. 28 sierpnia 1914 r. „New Seeland” pod dowództwem Halseya znalazł się w bitwie morskiej pod Helgolądem. Tutaj już na początku bitwy, przypomniał sobie admirał o obietnicy uroczystej, danej wodzowi Maori. Włożył na swój mundur admirałski plaszcz bojowy Kiwi. Marynarze i oficerowie uśmiechali się irocznie na widok admirała w groteskowym stroju z piór różnokolorowych. Ale gdy się okazało, że po skończonej bitwie „New Seeland” wyszedł bez większych strat i uszkodzeń, marynarze zmienili zdanie i odtąd plaszcz Kiwi zażywa wśród załogi pancernika sławy cudownego talizmanu.

Programy radiowe

Poniedziałek, 14 sierpnia.

Radjostacja Warszawska.
7.20 Płyty. 7.35 Płyty. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 11.57 Sygnał czasu z Torunia z okazji jego 700-lecia. 12.05 Transm. koncertu ork. pod. dyn. B. Szulca. 12.35 D. c. koncertu. 14.55 Płyty. 15.05 Wiadom. bież. 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15 Płyty. 15.25 Kom. gospod. 15.35 Płyty. 15.45 Przegl. komunik. 15.50 Płyty. 16.00 Transm. z Ciecchocinka koncertu popul. w wyk. Ork. Symfon. Opery Pozn. pod dyr. B. Tyllji. 16.35 Arje i pieśni w wyk. T. Łuczaja (bas), przy fort. prof. L. Urstein. 17.00 Pogadanka w jęz. franc. 17.15

Muzyka lekka i jazzowa w wyk. Zesp. Górzniękich. 18.15 „Zadania przebudowy ustroju rulnego” wykł. p. Wł. Michalski. 18.35 Recital śpiewaczy St. Roy'a. 19.05 Płyty gramofonowe. 19.40 Feljton literacki ze Lwowa. 20.00 „Napoleon i Teresima”, operetka w 3-ach aktach O. Straussa, libretto R. Schanera i E. Welischa. Tekst polski K. Wruczyńskiego. 22.45 23.00 Płyty.

Najciekawsze audycje śnych radiostacji krajowych.

19.05 Katowice. „Na Jamboree” — wykł. p. Zofia Koesak Szczucka.
19.05 Kraków. „Tajemnica stawu dwostego w Tatrach”, wykł. prof. dr. M. Siedlecki.

19.40 Lwów. DIALOG literacki: „Świat staje się coraz młodszy” — wykł. Wł. Jampolski i Ostał Ortwin.

Najciekawsze audycje radiostacji zagranicznych.

20.00 Davenport. Wieczór Wagnerowski.
20.30 Wiedeń „Mikado” — operetka Sullivan.
20.45 Rzym. „Don Juan” — opera Mozarta.

Wtorek, dnia 15 sierpnia.

10.00 Tr. Nabożeństwa z Częstochowy. 11.45 Muzyka religijna z płyt. 12.15 Poranek Muzyczny ze studja. wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego i H. Cywińskiego (fort.). 14.00 Odczyt z Krakowa. 14.20 Płyty gramofonowe. 14.45 „Zmora lasów sosnowych” — odczyt z leśnictwa — wykł. dr. M. Numberg. 15.05 Koncert chóru żeńskiego „Gregorjanum” pod kier. ks. prof. H. Nowackiego. Audycję poprzedzi przemówienie ks. prof. Nowackiego pt. „Tajemnica Święta Wniebowstąpienia”. 16.00 Program dla dzieci: a) Opowiadanie z Plewiskiej-Smidowiczowej pt. „Przygoda Szpaka”; b) Feljton B. Hertz „Fruś i Franek”. 16.30 Płyty gramofonowe. 17.00 Odczyt z Wilna. 17.15 Muzyka ludowa polska. 19.00 Słuchawisko z Wilna. 19.40 Skrzynka poczt. techn. omówi p. W. Frenkiel. 20.00 Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. B. Wolfstala. L. Budkiewicza (wiołonecz.) i prof. L. Urstein (akomp.). 22.00 Muzyka tan. 22.25 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.45—23.00 D. c. muzyki tan.

Najciekawsze audycje śnych radiostacji krajowych.

17.00 Wilno. Nowogródzyczna i Grodzieńszczyzna”, wykł. dr. St. Lorenz.
17.15 Polska muzyka ludowa.
19.00 „Rok 1863” — słuchawisko H. Romera.
18.00 Lwów. Recital skrz. Henryka Czaplńskiego.
19.40 Katowice. „Król puszczy i król człowiek” — wykł. prof. dr. Kazimierz Simm.
22.00 Kraków. Recital śpiew. Stanisław Roy'a.

Najciekawsze audycje radiostacji zagranicznych.

17.15 Strasburg. Recital skrzypcowy Stefana Frenkla.
19.45 Festival muzyki współczesnej.
20.00 Londyn Regional. Wieczór Czajkowskiego Tr. z Queen's Hallu.
21.00 Rzym. „Trubadur” — opera Verdięgo.
21.00 Wiedeń. Wieczór Mozarta.



S. p.

Bolesław Ossowski

właściciel majątku Montowo

zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. dnia 12 sierpnia 1933 r.

Eksportacja zwłok nastąpi dnia 15 sierpnia o godz. 17-tej, pogrzeb odbędzie się dnia 16 sierpnia o godz. 9³⁰.

O czem zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina.

PRZETARG.

Okręgowy Urząd Budownictwa Wybrzeża Morskiego w Gdyni ogłasza nieograniczony przetarg na instalację elektryczną w koszarach Raclawickich w Toruniu.

Czas trwania robót — dwa miesiące od daty przyjęcia oferty.

Termin składania i otwarcia ofert — 30 sierpnia 1933 roku.

Do oferty winien być dołączony kwit na złożone w Kasie Skarbowej wadium tylko w gotówce lub papierach wartościowych przewidzianych przepisami o składaniu ofert.

Ślepe kosztorysy wraz z warunkami przetargu wydaje Okręgowy Urząd Bud. W. M. za zwrotem kosztów administracyjnych.

Okręgowy Urząd Budownictwa Wybrzeża Morskiego zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu.

Kierownik Okręgowego Urzędu Bud. W. M.

(—) w. z. M. Myszkowski.

Zlec. nr. 881

4762

Dodatkowe Wycieczki Morskie statkami linii Gdynia-Ameryka S. A.

NIEZWŁOCZNIE należy zamówić bilety na dodatkowe wycieczki do:

KOPENHAGI na S/S „Pułaski”
od 13-go do 17-go sierpnia r. b.

SZTOKHOLMU na S/S „Kościuszko”
od 3-go do 7-go września r. b.

Ceny od zł. 100.— do 225.—

Zapisy przyjmują:

Biuro Linji „GDYNIA-AMERYKA”

ul. Waszyngtona, Gmach Żegluga Polskiej

**Agencja turystyczna Witold Butkils w Gdyni oraz
Biuro podróży „ORBIS” Wagons Lits Cook**

Wobec dużego zainteresowania wskazaniem jest jak najwcześniejsze zgłoszenie.

4751

W czwartek, dnia 10 sierpnia 1933 roku zmarł po dłuższych i ciężkich cierpieniach

ś. p.

Franciszek Baranowski
długoletni dozorca Taboru Miejskiego

W Zmarłym straciliśmy sumiennego i gorliwego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Prezydent
miasta Bydgoszczy

Dr. Gaszyński
Spec. choroby kobiet i akuszerja
powrócił.
Bydgoszcz, ul. Gdańska 71, tel. 40

Kamienie żółciowe

Natura

usuwa się bez operacji
w przeciągu 2 dni, pod gwar. nieszkodl. i bezbolesnie, drogą stolca

Objawy kamieni żółciowych: Opuchn. i bóle wątroby bóle pod ostatnim żebrzem rozchodzące się ku podbrzuszu, krzyżowi aż do łopatek, nudności, wymioty, zapalenie i parcie żółtka, żółtawienie skóry i oczu, świąz ciała i t. d.

Listowne porady oraz broszury bezpłatnie. 4788
Dyr. E. Raabe, Nast. Gdańsk. Hundegasse 38.
Proszę wyciąć ewentualnie dać dalej.

**Umundurowania
jak i cywilne ubrania**
z własnego i powierzzonego materiału
wykonuje pierwszorzędnie, po niskich cenach
ZARŁAD KRAWIECKI 2247
WŁ. SKOPINSKI
Grudziądz, ul. Wybickiego 31.



S. P. Wszechwład Lubarski
Inżynier Dróg i Mostów

Członek-Założyciel Koła Środowiskowego Inżynierów B.B.W.R. w Gdyni zmarł dnia 11 sierpnia 1933 r. przeżywszy lat 33.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 14 sierpnia, w poniedziałek o godz. 11 rano ze Szpitala SS. Miłosierdzia na cmentarz Ewangelicki na Witominie.

Do wzięcia udziału w tym smutnym obrzędzie zaprasza Kolegów i Przyjaciół Zmarłego

Koło Środowiskowe Inżynierów BBWR. w Gdyni



S. P. Wszechwład Lubarski
Inżynier Dróg i Mostów

Członek-Założyciel Związku Zawodowego Inżynierów Lądowych i Wodnych w Gdyni

zmarł dnia 11 sierpnia 1933 r. w wieku lat 33. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 14 sierpnia w poniedziałek o godz. 11 rano ze Szpitala SS. Miłosierdzia na cmentarz Ewangelicki na Witominie.

Do wzięcia udziału w tym smutnym obrzędzie zaprasza Kolegów i Przyjaciół Zmarłego

Związek Zawodowy Inżynierów Lądowych i Wodnych w Gdyni.

MA RYTY
EXPRESS
mies. 2021.
3000
KROMCZYNSKI,
Poznań,
Al. Marcinkowskiego 5

Lokomobile

gruntownie wyremontowana i przyjęta do ruchu sprzedam bardzo korzystnie.
B. Grabowski warsztat mechaniczny, Wąbrzeźno telefon 115. 4774

PRZETARG.

16 sierpnia o 9 z rana sprzedaje przy ul. Nowy Rynek 18 przymusowym przetargiem za gotówkę: bufet dębowy rzeźbiony.

(—) Brunon Duplicki, Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu Rewiru 3.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 16 sierpnia 1933 r. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: w Grudziądzu przy ulicy 3-go Maja nr. 8 o godz. 11-tej: spodnie, kamizelki, marynarki, urządzenie składowe, drzwi żelazne, stoliki nocne, łóżko, firany, powłokę, koszule, ręczniki, bluźki drelichowe itp., cena szacunkowa 180,00 zł.; w Grudziądzu przy placu 23 Stycznia nr. 30, godz. 13: kanapę z obudowaniem i kredens, cena szacunkowa 90,00 zł.; w dniu 17 sierpnia 1933 r. w Parskach powiat Grudziądz o godz. 9,30 u p. Ficelka: 1 wóz roboczy średni i 6 drągów długości 6 m.; o godz. 10-tej u p. Chomicza: 1 powozkę czarną czterokołową, 1 handlarke i 1 magiel, cena szacunkowa 280,00 zł.; w Nowej wsi powiat Grudziądz o godz. 12-tej jedną powozkę wyjazdową czterokołową (polówkę). o godz. 11-tej: jedno pianino, zbiórka reflektantów koło sołectwa, cena szacunkowa 300,00 zł.; w piątek dnia 18 sierpnia 1933 r. w Rudniku powiat Grudziądz-Kolonja o godz. 14-tej u p. Łazowskiego jedną maszynę do szycia „Singer”, cena szacunkowa 300,00 zł. Wszelkie przedmioty obejrzyć można 10 minut przed otwarciem przetargu na miejscu.
nr. 880

(—) Ignacy Zieleniewicz, Komornik Sądu Grodzkiego rewiru V w Grudziądzu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W dniu 16 sierpnia 1933 r. o godz. 9-tej sprzedawane będą w Gdyni, Urząd Skarbowy (w podwórzu — składnica) ul. Starowiejska za gotówkę najwięcej dającemu: biurka dębowa, szafa do akt, krzesła, maszyny do pisania, magnetto samochodowe, skrzypce, szaliki, chusteczki, swetry, korale, 1,2 beczki chloru wapniowego, farba Uger-metalowy, woda kolońska, perfumy, aparat fotograficzny, papier fotograficzny, sok malinowy, obrazki malowane, krabjorazy, waga stołowa do mięsa, kloce do cięcia mięsa, regał sklepowy, stół restauracyjny, kontuar z gablotką i wiele innych drobnych przedmiotów. Zl. 890

Urząd Skarbowy w Gdyni.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W dniu 17 sierpnia 1933 r. o godz. 10-tej sprzedawane będą w Gdyni w firmie „Bałtyk Ryb” ul. Portowa, Hala Rybna za gotówkę najwięcej dającemu: maszyna do zamykania puszek (konserw) na prąd, stojak z 48 siatekami do ryb, motor m. Siemens o 2-ch koni i kuby do ryb. Zl. 891.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

Zawiadomienie!!!

Były zastępca Fr. Moszkowicza z Adria warszawskiej, dyrektor Stanisław Tepper, objawia kierownictwo Cafe-Dancing Adria w Gdyni, Plac Kaszubski 1, ma zaszczyt zakomunikować, że na miesiąc sierpień zaangażował następujące sily:

Duet ROSERAY et CARLOS (Savoy Londyn, Femina Berlin) — LADY X (promjowana piękność na konkursie w Nicei) — INGE KARENA (wiedeńska gwiazda w tańcach charakterystycznych) — HENIA HENRY (czolowa tancerka polska) — WIKTOR ELEKTOROWICZ (znany i ceniony król piosenkowy w bogat. now. repertuarze).

oraz doborowa orkiestra **Syrena-Band** 7 osób — 30 instrumentów dającej różnorodną wymienną zabawę
Atrakcyjny program — zaciszny Coctail bar

Chcesz zatem miłe i przyjemnie spędzić wieczór do rana, wstąp do **Adria** Gdynia, Pl. Kaszubski 1
W niedzielę i święta od godz. 5—7
Cafe-Dancing five o'clock tea

Smaczne śniadania, obiady i kolacje po cenach bardzo niskich

4743 **Dyrekcja**

Spis zapowiedzi nr. 334. (246)

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Ignacy Grzela, robotnik, zamieszkały w Gdyni Chylonji przy ulicy Kartuskiej barak własny, syn Teofila Grzeli robotnika i jego żony Katarzyny z domu Malinowskiej zamieszkałych w Gdyni Chylonji; 2) Zofja Bötcherówna, służąca, stanu wolnego, zamieszkała w Gdańsku Wrzeszczu Luisenstrasse 1-a, córka Stefana Bötchera robotnika i jego żony Rozalji z domu Moźni zamieszkałych w Gdyni Chylonji dom Zdulika, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni w Gazecie Gdańskiej w Gdańsku.
Gdynia, dnia 10 lipca 1933 r.
Urząd stanu cywilnego:
(—) Reinhardt.

Spis zapowiedzi Nr. 76/1933. (143)

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Lucjan Jaworski, handlowiec, zamieszkały w Wejherowie, przy ul. Dworcowej 14, syn zmarłego majstra fabrycznego Stefana Jaworskiego ostatnio zamieszkałego w Zawierciu i jego żony Marjanny z Legutkich, zamieszkałej w Zawierciu; 2) Anna Kazior, krawcowa, zamieszkała w Wejherowie, przy ul. Dworcowej 4, córka robotnika Jana Kaziora i jego żony Balbiny z Makielów oboje zamieszkałych w Zawierciu, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Wejherowie i w Gazecie Morskiej. Wejherowo, dnia 11 sierpnia 1933 r.
Urząd stanu cywilnego:
(—) Owiński.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W środę, dnia 16 bm. o godz. 9-tej sprzedawac będą za natychmiastową zapłatą przy ul. Śniadeckich 57: szafę do rzeczy, 2 łóżka, 17 stołów, 44 krzesła, 3 kanapy, 2 lustra, bufet restauracyjny, szafę restauracyjną, zegar, obraz, fortepian (Sommerfeld), kieliszki, łyżki, widelce, noże i inne przedmioty. Przedmioty oszacowano na 2.000 zł.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII. w Bydgoszczy ul. Śniadeckich 24.
Zl. 894-8.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W środę, dnia 16 b. m. o godz. 12-tej sprzedawac będą za natychmiastową zapłatą przy ul. Dworcowej we firmie C. Hartwig: 1 futro męskie, 1 futro damskie, 7 ubrań męskich, 3 płaszcze męskie, 1 spodnie w paski, 4 kamizelki, 20 koszul męskich, 2 kupony aksamitu, różną bieliznę męską, maszynę do pisania „Adler”, 2 biurka, regał do akt, stojak do garderoby, unywalke, kanapę pluszową i inne przedmioty. Przedmioty oszacowano na 1.300 zł.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV. w Bydgoszczy ul. Śniadeckich 24.
Zl. 893-8.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II. Stefan Kustrzyński, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 17 sierpnia 1933 r. o godz. 10.30 nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Łokietka 29 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z motoru elektrycznego A. E. G. S. 5 220 volt, wanny do mosiężowania, 1 tokarki długości 1 mtr., oszacowanych na łączną sumę zł 1.200,00, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Zl. 1299-8
Komornik (—) S. Kustrzyński w Bydgoszczy.

Przetarg ofertowy.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni rozpisuje przetarg ofertowy na dostawę artykułów żywnościowych dla statku szkolnego „Dar Pomorza”, a mianowicie:

mięsa świeżego, mrożonego, wyrobów masarskich, towarów kolonialnych, ziemniaków, warzyw, masła, jaj, serów i t. d.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: Oferta na dostawę artykułów żywnościowych dla statku szkolnego „Dar Pomorza” nadsyłać pa Państwową Szkoła Morska w Gdyni najpóźniej do dnia 19 sierpnia b. r. o godz. 10 przed poł., w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Blankiety ofertowe są do nabycia w Kancelarii Internatu Państw. Szkoły Morskiej.
Zlec. 886, 4792

Węgiel
Koks - Brykiety
na zapas zimowy zakupuje się najkorzystniej w firmie **„TRANZYT”** sp. z o. o. Przedzamcze 20. oraz na składnicy: ul. Chrobrego 49. 4624

Piwo
Lemoniady, Woda sodowa Skierniewicki Browar Parowy
WŁ. STRAKACZA
Czerwona Droga 35, Toruń tel. 123. 4472

Samochody
ciężarowe do przeprowadzki i transportów
Przeprowadzki
meblowe wozy wyszcianane
Przechowywanie
magazynowanie, własne jasne zdrowe składnice, magazyny, piwnice, place w śródmieściu
Zwózki
samochodami i końmi wykonuje najtaniej
Ludwik Szymański
3824 Toruń
Żeglarska 3 Tel. 909
Przysposobiam do egzaminów, udziałam

lekcyj
francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 4. Toruń. 8031

Fabryczny Dom Mebli
drzewnych i wyszczelanych, specjalność: Urządzenia mieszkalniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych bezkonkurencyjnych, pod gwarancją solidnego wykonania, także na doświadczone warunki poleca znana firma
Ignacy D. Grawert
Bydgoszcz, Dworcowa 21
Telefon 1921, 4486

Kalotecznik
Pierwszorządny 2945
Gabinet Kosmetyczny
Prowadzony przy pomocy najnowszych metod i aparatów z zastosowaniem ostatnich zdobyczy techniki kosmetycznej. Wykonujemy między innymi następujące zabiegi: masaże twarzy i głowy, leczenie łojotoku, trądziku, łupieżu nadmiernie tłustych lub suchych cer. Usuwanie wągrów, pryszczycy, piegów, czerw. nosa, zmarszczek zbyt owłosienia, brodawek, kurczajek i t. p. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs. Porady bezpłatne.
Toruń, ul. Pręsta 2.

Meble
wszelkiego rodzaju, specjalność: **pokoje syplalne** po cenach konkurencyjnych poleca 4501
Fabryka Mebli B. Siudowski
Bydgoszcz
ul. Jasna 11, tel. 22-7

Meble
Najsolidniejsze i najtańsze nadogodniej
Bydgoszcz, Śniadeckich 40.

Szkl
do marynatów, garnki kamienne, fajans, porcelana, emalja, cynk najtaniej tylko
B. Kaczmarek,
Bydgoszcz, Podwale 12, (przy Hali Targowej). (4745)
Najkorzystniejsza sprzedaż gwoździ dla budowniczych.
Czyści
Ubrania i Suknie najtaniej tylko
Dr. Proebstel i Ska
Bydgoszcz,
Gdańska 54 i Dworcowa 2 4471

Zakład Elektro-techniczny
Przedsięb. Koncesjonowane wykonuje prace elektrotechniczne i radiowe fachowo i tanio. Ładownia i naprawa akumulatorów
Adolf Gomowski
Toruń, Mickiewicza 67. 4585

Pluskwy
mole wytopia najpewniej płyn „Gazolit”.

Sprzedam
skrzypce, wiola, różne nuty, przedmioty srebrne, ubrania męskie. Toruń, Przedzamcze 12 L 4813

Przyjmuje
do haflu maszynowego z rysunkiem i bez rysunku
Podnoszenie oczek
u kończoch i wszelkich dzianych artykułów.

Mereżkę
wykonuje natychmiast po 20 gr. za metr.

Określenie
wykonuje natychmiast od 15 gr. za metr.

S. Kalamajski
Toruń, Szeroka 21.

Przyjmę
wspólnika z gotówką do zaprowadzonego przedsiębiorstwa, najchętniej spensjonowanego wojskowego. Oferty do „Dnia Pomorskiego” Toruń. 4809

Zeńska Szkoła Zawodowa — Grudziądz
ul. Trynkowa 19 przyjmuje **wpisu**
uczennic w godzinach od 9—13-tej do 3-letniej szkoły zawodowej na dział bielizniarstwo—krawiecki i na roczne i półroczne kursy bielizniarstwa i krawiecczyzny. Przew szkole internat. Dla niezamożnych ulgi. 4805

ŻELAZO
sztabowe i fasonowe **BEDNARNE BLACHY** poleca 4783
P. TARREY, Toruń
Tel. 138. St. Rynek 23.

Unieważniam
skradzioną mi legitymację nr. 537 wystawioną przez Dtwo 67 p. p. Klara Urbaniakowa. 4772

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH
uskutecznia szybko i tanio
Firma „PEDAB” w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (3161)

Szlifiernia cylindrów
za 1/2 roczną gwarancją „**AUTOARMA**” BYDGOSZCZ
Zduny 6. Tel. 1824. 4674

Nauka.
Przyjmę dzieci na naukę w kompletach. Toruń, Mickiewicza 124, M. Sakowicz. 4733

Szkoła Gospodarcza w Grudziądzu
ul. Trynkowa 19.

Wpisu
uczennic do szkoły rocznej i na kursy półroczne i kwartalne przyjmuje kancelaria szkolna w godzinach od 9—13-tej. Dla osób zajętych w dzień pracą kursy wieczorne. Specjalne kursy dla absolwentek szkół średnich. Dla niezamożnych ulgi. Przy szkole internat. 4804

Pokój umebl.
z balkonem, widok na Węsie zaraz do wynajęcia.
Toruń, ul. Bankowa 4. II.

Nauczycielka
mająca praktykę biurową wyjedzie na wieś. Skromne wynagrodzenie. Oferty do Admin. „Dnia Grudziądzkiego” pod nr. 4802.

Samochód
ciężarowy Chevrolet 6 cyl. w najlepszym stanie sprzedam tanio. Wiadomość: Toruń, Chelmińska 28, tel. 363. 4810

Papeę
lepnik, smołę, karbolineum wapno, cement, gips, krede, trzcinę, węgiel, koks, drzewo opałowe i t. p. poleca najtaniej „**ROLHAN**”
Toruń, Żeglarska 16 telefon 92. 4043

Wózki
dziecięce, najnowsze modele najtaniej 3194
Bydgoszcz, ul. Długa 5.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 33.

Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy

Rok IV

Drugi pomorski wyścig pływacki „Wpław wzdluż Torunia”

Nagrody przechodnie „Dnia Pomorskiego” zdobył: w zawodach pań — Teresa Mokwińska z Grudziądza, w zawodach panów — Jan Zieliński, również z Grudziądza

Drugi pomorski wyścig pływacki „Wpław wzdluż Torunia”, który odbył się stosownie do zapowiedzianego programu w ub. niedzielę, dn. 13 bm., wykazał ponownie w całej pełni, jak wielkim powodzeniem w świecie sportowym cieszy się ta doroczna impreza „Dnia Pomorskiego” i jak piękne daje wyniki w dziedzinie pielęgnowania i rozwoju kultury fizycznej na Pomorzu.

60 zawodników na starcie

Ze wszystkich stron Pomorza ściągali zawodnicy, a nawet z poza terenu D. O. K. VIII, z Gniezna i Poznania, którzy brał udział w wyścigu jako goście, poza konkursem. Mimo wyjątkowo licznych w roku bież, imprez sportowych w Toruniu i mimo, że tego samego dnia odbywały się inne jeszcze zawody pływackie w pływalni garnizonowej, do startu stanęło blisko 60 zakwalifikowanych zawodników i zawodniczek, co w porównaniu z frekwencją, jaką wykazują zazwyczaj tego rodzaju wyścigi, uważa należy za liczbę bardzo wysoką. Dość przytem trzeba, że w zawodach „Dnia Pomorskiego” brał udział doborowy zespół pływaków, o czym świadczy zarówno czas, w którym przebyła została 2-kilometrowa trasa przy niezbyt pomyślnych warunkach atmosferycznych, jak i mała stosunkowo ilość „maruderów”, którzy w drodze odpadli, nie docierając do mety. Zawody w ogólności, wedle zdania fachowców, wypadły pod względem organizacyjnym bez zarzutu, za co z kolei należy się wzięć i uznanie kierownictwu wyścigu z przewodniczącym p. pułk. Gorczyńskim i wiceprzewodniczącym p. kpt. Laurentowskim na czele.

W ośrodku sportów wodnych

Już we wczesnych godzinach porannych w Ośrodku Sportów Wodnych Kom. Miejskiego W. F. i P. W. na prawym brzegu Wisły, gdzie znajdowało się miejsce zbiórki i zarazem meta wyścigu, gromadzić się zaczęła liczna publiczność, pragnąca przyrzeczyć się efektownemu i emocjonującemu widowisku. Zbiórka zawodników do badania lekarskiego wyznaczona została na godz. 10.30 rano, mimo to jednak już na godzinę wcześniej, przybywać zaczęli poszczególni zawodnicy, pragnący odpowiednio przygotować się do zawodów.

Po badaniu lekarskim, którego dokonali zaproszeni przez Redakcję „Dnia Pomorskiego” lekarze pp. dr. Skarbek, dr. Berdziejówna i jeden z lekarzy Okręgowego Szpitala Wojskowego, wydelegowany łaskawie przez p. mjr. dr. Johelona, odbyła się zbiórka zawodników, odmierzenie regulaminu i rozdanie czapek z numerami. Następnie, przed wyjazdem na start, do zgromadzonych sportowców przemówił przewodniczący kierownictwa, p. pułk. Gorczyński. P. pułkownik sięgnął myślą wstecz ku czasom w naszej historii, kiedy *zniewieścienie ciała pociągnęło za sobą osłabienie się ducha w narodzie polskim*, co w konsekwencji stało się jedną z przyczyn naszego upadku państwowego. Dziś w dobre odzyskanej niepodległości, gdy stoją przed nami wielkie i trudne zadania, *tembardziej dbać powinniśmy o rozwój kultury fizycznej w myśl zasady: „W zdrowym ciele — zdrowy duch”*, gdy tężyzna fizyczna narodu jest jednym z podstawowych gwarantów rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej. Na zakończenie p. pułkownik podniósł znaczenie pracy sportowej na Pomorzu i życzył zawodnikom zdobycia jak najlepszych wyników. W odpowiedzi na piękną przemówienie p. Pułk. Gorczyńskiego w szeregach zawodników rozbrzmiało gremjalne „Dziękujemy”.

Na start, znajdujący się przed zakrętem wi-

slanym, w odległości około 2 km. od mety, zawodnicy udali się samochodami ciężarowymi, użyczonymi łaskawie przez p. Szeza Sztabu. Towarzyszył im starter, p. ogniom. Jastrzebski. Jednocześnie statkiem motorowym „Nur”, który postawiła do dyspozycji kierownictwa wyścigu Dyrekcja Dróg Wodnych, udali się na miejsce startu członkowie kierownictwa z p. dyr. Twardzickim, prezesem Toruńskiego Klubu Wioślarskiego, głównym sędzią p. Wł. Woźniak, wyznaczony przez Pom. Okr. Zw. Pływacki, oraz członkowie Redakcji „Dnia Pomorskiego”. Prócz tego wyruszyło w górę Wisły kilka motorówek i łodzi wiosłowych, mających na celu towarzyszenie zawodnikom w czasie wyścigu.

O godz. 12.30 zadzwonił telefon, przeprowadzony specjalnie z miejsca startu do mety i p. kpt. Laurentowski przez tubę obwieścił tłumnie zebranej publiczności rozpoczęcie się wyścigu. Wszystkie oczy skierowały się w górę Wisły, gdzie w oddali majaczyły zrazu tylko kontury łodzi i zarys pomostu startowego.

Start

Start odbył się jednocześnie dla wszystkich zawodników. Ogółem startowało 48 zawodników, z czego większość dostarczył Toruń, Grudziądz i Bydgoszcz.

Z początku zawodnicy płyną skupieni, z biegiem czasu jednak zaczynają się rozciągać, przyczem na czoło coraz bardziej wysuwa się jeden z najmłodszych zawodników, JAN ZIELIŃSKI z grudziądzkiego „Sokoła”. Do końca wyścigu już palma pierwszeństwa pozostaje jego udziałem.

Zwycięzca

Z chwilą ukazania się widocznych wyraźnie białych punktów na powierzchni rzeki, zainteresowanie publiczności, zgromadzonej koło mety, wzrasta: to głowy pływaków w białych czapkach. Do szczytu dochodzi jednak w chwili, gdy pierwsi zawodnicy przebiegają pod mostem i zaczynają finishować. Pierwszy dobiega do mety, dobywając maksimum szybkości, JAN ZIELIŃSKI. Zwycięstwo jego publiczność wita entuzjastycznie oklaskami. Jako drugi przybył Leon Bober, zawodnik poza konkursowy z Poznania, jako trzeci — Witold Raciniowski. Później już pływacy zaczynają przybywać ca-

mi grupami. Na mecie skrupulatnie zapisują kolejność celowniczo, pp. kpt. Laurentowski, kpt. Pysz i red. Szyrowski w obecności głównego sędziego p. Woźniaka, który wyprzedzając pływaków, w międzyczasie wrócił z miejsca startu na metę.

Wyścig pań

Do końca wyścigu dotrwało 33 zawodniczek. Niezwłocznie po wyścigu męskim rozpoczął się wyścig żeński na trasie, wynoszącej około 1.200 metrów. Na start, znajdujący się na wprost ul. Winnica na Jakóbskim Przedmieściu, odjechały zawodniczki w liczbie siedmiu na statku „Nur”. Zawodniczki wystartowały około godz. 13.15.

Przy niemiłej wielkim zainteresowaniu tłumów widzów dobiegły do mety nasze dzielne sportsmenki. Pierwsza, witana oklaskami, przysła laureatka naszego zeszłorocznego wyścigu, p. TERESA MOKWIŃSKA z Grudziądza, zdobywając tem samem poraz drugi nagrodę przechodnią. Drugie miejsce zajęła p. Genowefa Więckowska, trzecie p. Gertruda Szumiłowska — obie również z Grudziądza. Jak widzimy, w wyścigu tegorocznym „Dnia Pomorskiego”, zarówno w konkurencji męskiej, jak i żeńskiej, zatriumfował Grudziądz.

Rozdanie nagród

Po ukończeniu zawodów komisja sędziowska zebrała się w sekretariacie wyścigu, gdzie ustalono poszczególne wyniki i wypełniono dyplomy dla najlepszych pływaków. O godz. 14-tej nastąpiła ponowna zbiórka zawodników i zawodniczek w celu uroczystego rozdania nagród.

Nagrody wręczył zwycięzcom wyścigu redaktor naczelny „Dnia Pomorskiego”, p. poseł Birkenmayer. W przemówieniu swem, poprzedzającym akt rozdania nagród, p. poseł Birkenmayer podniósł konieczność jak najintensywniejszego krzewienia kultury fizycznej na Pomorzu, do czego „Dzień Pomorski” pragnie się przyczynić przez organizowanie swych dorocznych zawodów pływackich i lekkoatletycznych. P. poseł podkreślił dalej z zadowoleniem, że sport i wychowanie fizyczne robią w naszej dzielnicy niewątpliwie postępy, czego dowodem jest chociażby wyścig obecny. Życząc zawodnikom, by nadal dążyli do doskonalenia się na polu sportowym, p. poseł przystąpił do wywo-

tywania kolejno nazwisk i rozdawania nagród oraz dyplomów.

Ogółem Redakcja „Dnia Pomorskiego” przeznaczyła dla zawodników 2 nagrody przechodnie w postaci dwóch pięknych srebrnych pucharów, oraz złote żetony: 3 duże i 7 małych dla zawodników, 1 duży i dwa małe dla zawodniczek. Prócz tego zdobywcy żetonów i zawodnicy z poza terenu Pomorza otrzymali dyplomy jubileuszowe 700-lecia m. Torunia, zaofiarowane na zawody przez p. prezydenta miasta Bolta, pamiętając zaś, którzy dotarli do mety, otrzymali wspaniałe dyplomy „Dnia Pomorskiego”.

Na tem II-gi wyścig pływacki „Wpław wzdluż Torunia”, zorganizowany przez Redakcję „Dnia Pomorskiego” został zakończony.

Wynik wyścigu

Szczegółowy wynik zawodów przedstawia się następująco.

A. Zawodnicy:

1. Jan Zieliński, „Sokół” — Grudziądz, czas 21 m. 16,4 sek. (1 nagroda — puchar przechodni).
2. Leon Bober, „Sokół” — Poznań, czas 21,41.5 (poza konkursem).
3. Witold Raciniowski, „Sokół” — Bydgoszcz 21.48,9.
4. Tad. Szulc, „Sokół” — Poznań, 21.55 (poza konkursem).
5. Janusz Gawrych, „Stella” — Gniezno, 22.03 (poza konkursem).
6. Lucjan Wilichnowski, „Sokół” — Grudziądz, 22.05.
7. Jan Buczynski, „Sokół” — Bydgoszcz, 22.09.
8. Czesław Kmera, „Sokół” — Bydgoszcz.
9. Henryk Gałka, „Sokół” — Poznań (poza konkursem).
10. Jan Duszyński, 63 pp. — Toruń.
11. Tad. Lisiecki, B. K. P. — Bydgoszcz.
12. Kazimierz Zieliński, „Sokół” — Grudziądz.
13. Bron. Więckowski, „Sokół” — Grudziądz.
14. Marjan Hejnowicz, niestow. — Toruń.
15. Bernard Dobosz, „Sokół” — Bydgoszcz.
16. Tad. Grześkowiak, „Sokół” — Poznań (poza konkursem).
17. Olgierd Nałaskowski, „Sokół” — Toruń.
18. Tad. Kamiński, Straż Poż. — Grudziądz.
19. Ant. Karczewski, S. M. P. — Toruń.
20. Wł. Węglewski, B. K. P. — Bydgoszcz.
21. Bronisław Pendorf, „Sokół” — Toruń.
22. Wojciech Kulecki, „Sokół” — Bydgoszcz.
23. Wilhelm Kamecki, Pol. Kl. Sport. — Toruń.
24. St. Dziegielewski, „Sokół” — Bydgoszcz.
25. Ksawery Demski, „Sokół” — Toruń.
26. Tad. Czarnecki, „Sokół” — Grudziądz.
27. Al. Galarowicz, — Gdynia.
28. Jan Drapiewski, niestow. — Toruń.
29. Zygmunt Maćkowiak, „Sokół” — Kowalewo.
30. Edmund Wrzesiński, Legion Młodych — Toruń.
31. St. Kaczan, niestow. — Toruń.
32. Zygmunt Harenda, Z. S. — Inowrocław.
33. Bronisław Bucholec, niestow. — Toruń.

B. Zawodniczki:

1. Teresa Mokwińska, „Sokół” — Grudziądz, czas 12.23,2 (puchar przechodni poraz drugi)
2. Genowefa Więckowska, „Sokół” — Grudziądz, 12.39,6.
3. Gertruda Szumiłowska, „Sokół” — Grudziądz, 12.49,7.
4. Irena Michańska, „Sokół” — Bydgoszcz.
5. Elżbieta Drojewska, niestow. — Toruń.
6. Jadwiga Jaegerówna, niestow. — Toruń.
7. Irena Jaegerówna, niestow. — Toruń.

Pilka nożna

RUCH — POGOŃ 5:1.

Katowice, 14. 8. (PAT). W Wielkich Hajdukach w meczu o mistrzostwo Ligi Ruch pokonał zdecydowanie Pogoń 5:1, 4:0.

PODGÓRZ — CZARNI 1:0.

Kraków, 14. 8. (PAT). W Krakowie w meczu o mistrzostwo Ligi Podgórz odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Czarnymi 1:0.

—WISŁA — LEGJA 3:2.

Warszawa, 14. 8. (PAT). Na Stadionie Legji w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Wisłą a Legją. Mecz zakończył się zwycięstwem Wisły w stosunku 3:2.

ZWYCIĘSTWO CRACOVJI NA SŁOWA-CZYŃNIE.

Użhorod, 14. 8. (PAT). W pierwszym dniu piłkarskiego turnieju słowiańskiego w Nitrze na Słowaczczyźnie Cracovia walczyła z mistrzem Jugosławii Concordją, zwyciężając w stosunku 3:2. Do przerwy prowadziła Cracovia 1:0. Gra była na wysokim poziomie.

POLONJA BYDGOSKA REMISUJE ZE SWĄ IMIENNICZKĄ WARSZAWSKĄ.

W niedzielę odbył się w Bydgoszczy mecz piłkarski o wejście do Ligi między Polonię warszawską a Polonię bydgoską. Mecz zakończył się remisem 1:1. Do przerwy prowadziła drużyna bydgoska 1:0. Gra na wysokim poziomie. Sędziował p. Poloniaszek z Torunia. Widzów około 3 tys.

Mistrzostwo Polski w pięcioboju lekkoatletycznym i w maratonie

W dniu 20 bm. rozegrany zostanie w Białymstoku pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski.

Pięciobój zgromadzi na starcie najwybitniejszych naszych wieloboiów, z mistrzem Polski — Wiercorkiem — na czele. Najgroźniejszymi konkurentami Wiercorka będą — Luckhaus z Białegostoku i młody zawodnik, Wojtkiewicz z Wilna.

W tydzień później, a mianowicie — w dniu 27 b. m. odbędzie się w Wilnie, w drugim dniu III. Targów Północnych, bieg maratoński

Ogłoszenia: wiersz młm. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł Za ogłoszenia sędów i urzędów w drobnym składzie 25% drożej. Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. W Gdańsku za słowo/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen. Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen. Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisanie miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mętnicki, Toruń, ul. Montuski 25. m. 1. Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubskiej Marki 21, l. p. Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6. Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobroszyński, Gdynia, Szkolna. Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gałka, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9. Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja. Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”, „Gazeta Mogileńska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kujawski”.

Nakładem i szkodkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3.— zł z odnośnikiem do domu . . . 3,40 zł przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł pod opaską . . . 4,50 zł w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 gd z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zgranię 4 gd . . . 7.— gd W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie piśmie